Nr. 225 | Wtorek, 1 października 1929 | Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** — dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.**
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji **21-18,** Administracji **21-17.**
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Polska ekspansja gospodarcza.

Dla należytego wyzyskania gospodarczych możliwości Polski na terenie wszechświatowym w obecnych warunkach, kiedy poszczególnym firmom przemysłowym i handlowym trudno jest tworzyć własne ekspozytury zagranicą, pożądana jest ścisła współpraca odpowiednich resortów państwowych z prywatnymi czynnikami gospodarczymi w kraju, oraz zdążanie w tym kierunku wszystkich polskich sił gospodarczych zagranicą.

Na tem właśnie tle powołano do życia Zrzeszenie Gospodarcze Polaków w kraju i zagranicą, które za główny cel postawiło sobie propagowanie polskiej ekspansji gospodarczej według systemów, stosowanych przez analogiczne organizacje w państwach zachodnich, z uwzględnieniem właściwości polskiego życia gospodarczego.

Z ramienia tego to zrzeszenia utworzono w pierwszej linji pod protektoratem Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Komitet Polskich pokazów przemysłowych i rolniczych na zagranicę". Dzięki finansowemu poparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz dzięki niespożytej energji i pracy kilku osób, zamiłowanych w tej dziedzinie społeczno-państwowej, komitet ten zdołał urządzić w okresie od marca 1926 do maja 1928 szereg polskich pokazów gospodarczych zagranicą.

W ostatnich dniach ukazało się w druku, w prawdziwie wykwintnej formie, zdobne w liczne, przepyszne ilustracje sprawozdanie Zrzeszenia Gospodarczego Polaków w kraju i zagranicą „Polska Ekspansja Gospodarcza", które przedstawia działalność tej pożytecznej instytucji w latach 1926—1928.

Nader ciekawie przedstawia się przegląd przebiegu poszczególnych polskich pokazów, urządzonych przez komitet polskich pokazów przemysłowych i rolniczych, przeważnie w ramach międzynarodowych targów zagranicą.

I tak przedewszystkiem w r. 1926 w Paryżu na placu Targu, polski pokaz uzyskał oddzielny pawilon, położony wprost głównego wejścia. Pawilon polski dał możność szerokim warstwom społeczeństwa francuskiego dowiedzenia się wielu rzeczy o życiu Polski; prasa wyraziła żywe zainteresowanie pokazem polskim w licznych wzmiankach na łamach dzienników francuskich.

Celem wyzyskania czasu pomiędzy międzynarodowym targiem w Paryżu a targiem w Bordeaux, Polski pokaz został przewieziony do Hawru, gdzie uzyskał wielką salę wyższej Szkoły Handlowej. Z Hawru drogą morską pokaz został przesłany na międzynarodowy targ w Bordeaux, gdzie otwarcie odbyło się bardzo uroczyście; rząd francuski delegował w tym celu ministra kolonji, p. Leona Perrier. Stosownie do uprzednio ustalonego programu pokaz wysłany został do Algieru, gdzie był zorganizowany jako samoistna wystawa polskiej wytwórczości. Pokaz ten został przyjęty rzeczywiście z wielkiem zainteresowaniem. Do Algieru przybyło wielu kupców z dalszych miejscowości kraju, aby zobaczyć, czego Polska może dostarczać.

Wędrował następnie ten polski pokaz do Marsylji, Brukseli, Stockholmu i Utrechtu, budząc wszędzie zainteresowanie sprawą polską.

W r. 1927 zainicjowało Zrzeszenie Polskiej Ekspansji Gospodarczej udział Polski w Targu Wiedeńskim. Rezultaty pokazu w Wiedniu były rzeczywiście bardzo poważne, a nawet o wiele większe, aniżeli spodziewali się wystawcy. Na ten sam rok przypada udział Polski w targu w Lille i zorganizowanie na Międzynarodowym Targu w Salonikach specjalnego pawilonu polskiego.

W r. 1928 Zrzeszenie Polskiej Ekspansji Gospodarczej wespół z Izbą Handlową Polsko-Francuską zaprezentowało wytwórczość polską na rynku lyońskim, wkrótce potem odbywa się ceremonja otwarcia pawilonu polskiego na wystawie w Medjolanie.

Zrzeszenie Polskiej Ekspansji Gospodarczej uprawiało także żywą działalność pozawystawową. Tu zaliczyć należy akcję ogłoszeniową, urządzenie Muzeum Przemysłu przy M. S. Wojsk, Muzeum Maciejowskiego w Galacu, Targów stołecznych, polską propagandę gospodarczą i kulturalną w pociągach i na statkach, akcję rewindykacyjną przeciw T-wu ubezpieczeniowemu L'Urbaine, wydanie „Eksporterzy polscy w 5-ciu językach". dwutygodnik „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" td. td.

Działalność Zrzeszenia ma wybitnie ogólne znaczenie i dobrze się stało, że z tą działalnością zaznajomiono ogół przez wydanie i rozpowszechnienie wspomnianego sprawozdania.

———

Dziś uroczyste zamknięcie P. W. K.

Rekordowa frekwencja publiczności. — Wystawę zwiedziło 4,500.000 osób.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 30 września. Ostatnia niedziela przedpołudniem na P. W. K. zgromadziła w Poznaniu nieprzebrane tłumy ze wszystkich stron Polski. Już od soboty pociąg za pociągiem wyrzucał na dworcu poznańskim setki i tysiące podróżnych, którzy w ostatniej jeszcze chwili pragnęli zwiedzić P. W. K. Obliczają, że w ciągu soboty i niedzieli przybyło do Poznania około 200 tysięcy osób koleją, autobusami, samochodami, samolotami i t. d.

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady głównej P. W. K., na które przybyli prawie wszyscy jej członkowie z całej Polski, reprezentujący całe życie gospodarcze naszego Państwa. Sprawozdania o przebiegu Wystawy wygłosili prez. m. Poznania Ratajski, prezes zarządu i nacz. dyr. dr. Wachowiak, oraz członek zarządu Samulski. Z wyczerpujących sprawozdań wynika, że P. W. K. nie zakończy się deficytem i prawdopodobnie nie zajdzie potrzeba skorzystania z funduszu gwarancyjnego, który dotychczas wogóle nie został naruszony. O kolosalnym sukcesie Wystawy świadczy fakt, iż po dzień wczorajszy zwiedziło P. W. K. około 4 i pół miljona ludzi.

Wyjazd przedstawicieli Rządu do Poznania.

Poznań, 30 września. (PAT.) Na zamknięcie P. W. K. przybył wczoraj, na razie w charakterze nieoficjalnym, Minister Spraw Zagran. Zaleski oraz Minister Rolnictwa Niezabytowski i Pracy i O. Społ. Prystor. W Poznaniu bawi również poseł polski w Berlinie Knoll i poseł polski w Moskwie dr. Patek.

Warszawa, 30 września. (P. A. T.) Dnia 29 b. m. wieczorem wyjechał do Poznania na zamknięcie P. W. K. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski. Ministrowi towarzyszą w podróży pp.: Kożuchowski, dyr. depart. organizacyjnego, Dąbrowski, dyr. dep. przemysłowego, Sokołowski, dyr. departamentu handlowego, inż. Nosowicz, dyr. depart. morskiego, Turski, dyr. Państwowego Instytutu Eksportowego, Lipiński, dyr. Instytutu Konjunktur Gospodarczych, Czesław Peche, szef sekretarjatu, Sągajłło, naczelnik wydziału handlu wewnętrznego i Barański, sekretarz osobisty.

II-gi Zjazd Prawników polskich

obraduje w stolicy.

Warszawa, 29 września. (P. A. T.) W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie II. Zjazdu Prawników Polskich.

Obrady zagaił z ramienia Komitetu organizacyjnego prof. Koszenberg-Łyszkowski, proponując na przewodniczącego obrad plenarnych prof. Lutostańskiego, co zebrani przyjęli przez aklamację.

Po objęciu przewodnictwa, prof. Lutostański wygłosił przemówienie o celach i zadaniach Zjazdu. Z kolei przemówienie powitalne w im. Rządu wygłosił Min. Sprawiedliwości, Car. Po szeregu przemówień powitalnych i po przyjęciu regulaminu obrad, zakończono część inauguracyjną Zjazdu. O godz. 16-tej rozpoczęło się zebranie ogólne.

———o———

„Temps" o znaczeniu podróży

ministra Bonnefous do Polski.

Paryż, 29 września. (PAT.) »Temps« zamieszcza obszerny artykuł o podróży francuskiego ministra finansów Bonnefous do Polski. Dziennik zaznacza, że w chwili, gdy została uznaną konieczność ścisłej łączności międzynarodowej i zapewnienia ludom rozwoju gospodarczego, szczególną wagę nabiera rola rządu francuskiego, zmierzająca do wzmocnienia kontaktu z krajami, które zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ogspodarczej najlepiej nadają się do zbliżenia z Francją. Wśród nich znajduje się w pierwszym rzędzie Polska, ponieważ stanowi ona nietylko jeden z głównych elementów pokoju europejskiego, lecz również centrum intensywnego życia gospodarczego. Oficjalny przyjazd ministra Bonnefous, złożony przyjaciółce i sojuszniczce Francji, został należycie oceniony przez ludność i przez Rząd polski, jako czynnik, którego znaczenie było dla każdego zrozumiałe.

Stwierdzenie solidarności francusko-polskiej znalazło słuszny oddźwięk w wspólnej deklaracji w Hadze przez Brianda i Zaleskiego.

POWRÓT P. PREZYDENTA.

Warszawa, 29 września. (P. A. T.) P. Prezydent Rzplitej powrócił w nocy z soboty na niedzielę samochodem do stolicy, z podróży po Województwie nowogrodzkiem, w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego pułk. Głogowskiego oraz adjutantów.

TOGI W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Warszawa, 30 września. (A. W.). W Sądzie Najwyższym dzień 1 października przyniesie wielką zmianę. Sędziowie, prokuratorzy i adwokaci po raz pierwszy w dziejach sądownictwa Odrodzonej Polski przybiorą togi. Togi, obowiązujące w Sądzie Najwyższym, są koloru czarnego. Strój sędziów oznaczony jest zieloną wypustką na kołnierzu, prokuratorów—czerwoną, adwokatów — fjoletową. — Wszystkie togi ozdobione są białemi żabotami.

4 MILJONY NA CELE BUDOWLANE.

Warszawa, 30 września. (A. W.). Ministerstwo Skarbu przekazało Bankowi Gospodarstwa Krajowego 4 milj. zł. jako nową transzę z ogólnej kwoty na cele budowlane. Jest to ostatnia w tym roku kwota, przekazana przez Państwo na cele rozbudowy.

LOTNICY FRANCUSCY ZAGINĘLI.

Paryż, 30 września. (AW.) W Paryżu panuje ogromne zaniepokojenie o los lotników Costesa i Bellonta, o których od chwili wystartowania z Le Bourget w piątek do Władywostoku, brak dotychczas jakichkolwiek informacji. Zabrany przez samolot zapas benzyny wyczerpać się musiał dziś rano.

———

WIELKI PROCES W POZNANIU.

Poznań, 30 września. (AW.) Jak się dowiadujemy, jeszcze w bież. roku odbędzie się tu rozprawa karna przeciwko kilku urzędnikom kolejowej kasy emeryt., którzy zdefraudowali przeszło 500.000 zł. z funduszów kasowych. Do rozprawy będzie powołanych około 250 świadków. Rozprawa potrwa około miesiąca.

Radykalna miłość bez socjalistycznej wzajemności.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Paryż, 27 września 1929.

Zmiana gabinetu wydaje się być jedynie kwestją czasu, i to czasu już wcale niedługiego, w drugiej połowie października wznawia bowiem Izba Deputowanych swoje posiedzenia, trudno zaś przypuszczać, by obecny rząd mógł wtedy otrzymać niezbędną dla egzystencji ilość głosów. Zresztą, pojmuje absolutną konieczność przesunięć na lewo i Briand sam, pojmuje doskonale nietylko jako premjer, ale i jako minister spraw zagranicznych. Ta druga okoliczność wywiera nawet, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przeważający wpływ na jego ustosunkowanie się do całego zagadnienia.

Prowadząc drażliwe często pertraktacje w szeregu bardzo zawiłych kwestyj z członkami angielskiego gabinetu Labour-Party oraz z ministrami niemieckiego rządu socjalno-demokratycznego, pragnie Briand również występować oficjalnie imieniem takiej Francji, która cieszy się zaufaniem radykalnej większości parlamentarnej. Może on w tych warunkach znacznie łatwiej koordynować każde swoje żądanie i każde swoje ustępstwo z tezami strony przeciwnej w ramach ideologji politycznej stronnictw, stanowiących właśnie jego oparcie w Izbie Deputowanych. A że przytem hasła, wyznawane osobiście przez Briand'a, zbliżone są do programów partyj raczej centro - lewicowych, aniżeli centro-prawicowych, nic więc dziwnego, że skłania się on ku ewentualności przekształceń gabinetowych.

Należy, oczywiście, wyjść z założenia, iż utrzyma on ster władzy w swoich rękach, co jest niemal pewnem i ze względu na jego wyjątkową popularność, i na przewlekłą chorobę Poincaré'go, którego czeka jeszcze jedna operacja ciężka, i na brak rywalów, zdolnych walczyć zwycięsko przeciw niemu w szrankach parlamentarnych. Pozostaje wszakże nierozstrzygniętą kwestja rozdziału tek ministerjalnych pomiędzy różne stronnictwa polityczne — z jakich grup składać się będzie przyszły obóz rządowy?

Odpowiedź na to zasadniczej doniosłości pytanie jest teraz już przedmiotem mów okolicznościowych, polemik prasowych, narad poufnych i konfliktów wewnętrznych. Radykałowie, mimo wielokrotnych niepowodzeń dotychczasowych, poczęli znów zabiegać o utworzenie jednolitego frontu z socjalistami, domagając się od nich wzięcia czynnego udziału w sprawowaniu rządów i licząc na poparcie w tej mierze tak wybitnych jednostek, jak np. Paul Boncour i Rênaudel, którzy otwarcie wypowiadają się za współpracą z całą lewicą parlamentarną oraz za wstąpieniem do szczerze demokratycznego gabinetu skartelowanego. I tym razem jednak wszystkie perswazje nie zdały się na nic — socjaliści, ustami sekretarza generalnego partyj, deputowanego Paula Faure'a, oświadczyli się przeciw nietylko „aktywistycznej polityce", ale nawet i przymierzu z radykałami.

Wysoce znamienne są motywy tej odmowy: „Socjalizm uzbroić się musi w cierpliwość i czekać, nie spiesząc się, aż wybije jego godzina... Partja nasza nie może kroczyć utartą drogą radykalizmu, z dnia na dzień wyraźniej zarysowuje się bowiem koncepcja dwóch przeciwnych sobie obozów — z jednej strony, konserwatyzm, grupujący wszystkie formacje burżuazyjne, panicznie obawiające się jakichkolwiekbądź zmian ustroju społecznego, z drugiej strony, socjalizm, potęgą swojej ideologji i wynikami swojej działalności pociągający ku sobie cały proletarjat i prawdziwą demokrację... Pójść ręka w rękę z radykałami? Toż przecież kapitulowali oni i wtedy, gdy sprawa dotyczyła wprowadzenia w czyn ich własnego programu! A cóż dopiero będzie, skoro w grę wejdą reformy socjalne, przez nas propagowane i godzące w podstawy obecnego ustroju kapitalistycznego?!...".

Zbytecznem byłoby chyba nadmieniać, że to kategoryczne „non possumus;" socjalistów podyktowane jest czysto praktycznemi względami taktyki partyjnej, których Paul Faure nie mógł ujawniać w swojem przemówieniu, obliczonem na szerokie masy przygodnych słuchaczów. I dlatego warto, bodaj pobieżnie, zapoznać się z istotnemi powodami dążenia ku takiej „splendid isolation".

Olbrzymie, jeśli nie wręcz decydujące, znaczenie ma silny kryzys komunizmu francuskiego — naskutek ciągłych walk wewnętrznych, bezwzględnego prześladowania opozycji, niewolniczej zależności od Moskwy, częstych faktów prowokacji, etc. Na skutek despotycznego narzucania ciasnej doktryny bolszewickiej partja komunistyczna, licząca niegdyś przeszło 40.000 członków, posiada ich dziś niespełna 15.000!! Nielepiej dzieje się we wszystkich organizacjach i związkach zawodowych jej wpływom podległych: Confédération Générale du Travail Unitaire, która po oddzieleniu się od socjalistycznej Confédération Générale du Travail skupiała minimum 500.000 robotników różnej specjalności, nie ma w danej chwili nawet połowy tej ilości. Jest to, jak łatwo pojąć można, wyjątkowo pomyślna konjunktura dla socjalistów, mogących pozyskać znakomitą większość takich „zdrajców proletarjatu" (sic!) pod warunkiem wszakże ścisłego przestrzegania polityki klasowej.

Zawieranie w tych okolicznościach jakichś sojuszów z mieszczańskiemi stronnictwami radykalnemi uważane więc być musi za gruby błąd strategiczny. Zwłaszcza, iż śród radykałów, którzy na zeszłorocznym kongresie swoim w Angers uchwalili jaskrawo anti-poincarystyczne rezolucje, wzmogły się ostatniemi czasy centro-lewicowe tendencje kompromisowe—nie mogąc liczyć na zwolenników w szerokich masach robotniczych, szukają oni, nolens volens, oparcia w sferach drobnej burżuazji miejskiej i włościańskiej, bardziej odpornej na propagandę socjalistyczną.

Jakież stąd wnioski pozytywne? Socjaliści pozostaną wierni taktyce opozycyjnej — „czy jednak p. Paul Faure nie obawia się, że dziewiczość (sic!) polityczna jego partji, będąca dotychczas istotną siłą, okaże się dowodem zupełnej... bezpłodności?", zapytuje Jacques Kayser, redaktor „La République", urzędowego organu radykałów, którzy, nie ulega żadnej wątpliwości, chętnie wezmą udział w tworzeniu gabinetu, zdolnego do realnej pracy twórczej pod wytrawnym kierunkiem Briand'a. Z jednej strony — polityka zasad teoretycznych, z drugiej natomiast — zasada polityki praktycznej...

Zetka.

Bernard Shaw o Polsce.

Londyn, 28 września. (PAT.) Dzięki uprzejmym staraniom polskiego tłumacza dzieł Bernarda Shawa, p. Sobieniewskiego, korespondent PAT-a odbył z wielkim pisarzem angielskim, w obecności p. Sobieniewskiego, interesującą rozmowę w mieszkaniu Shawa.

Bernard Shaw przyjął korespondenta niezwykle serdecznie, podkreślając, że cieszy się, iż ma sposobność wypowiedzenia dla polskiej opinji publicznej pewnych swoich uwag o Polsce.

Na zaznaczenie korespondenta, że w Polsce wzmaga się tendencja do nawiązania bardziej bezpośrednich stosunków ze społeczeństwem angielskiem, Bernard Shaw z ożywieniem oświadczył:

Polacy winni sobie uświadomić, że liberalizm angielski, który zniknął z powierzchni życia politycznego w kraju, jest jednak ciągle jeszcze żywotny, o ile chodzi o zagadnienia europejskie. Jedną z głównych cech tego liberalizmu było i jest branie w obronę najwięcej uciemiężonych i okazywanie sympatji prześladowanym. Do czasu wojny, sympatje te skierowane były głównie w kierunku Irlandji i Polski. Sympatje angielskie dla Polski mają świetne tradycje. Pan zna wielkiego poetę angielskiego, Campbella, który opiewał walki polskie o niepodległość narodową. Dziś jeszcze dzieci angielskie uczą się tego w szkołach. Z chwilą jednak, gdy Irlandja stała się wolnem państwem, przestała ona wogóle istnieć dla liberalizmu angielskiego. Podobnie, gdy Polska odzyskała niepodległość i stała się wolnem Państwem, liberalizm angielski natychmiast jej poniechał i obecnie poszukuje innych uciemiężonych i prześladowanych, którym mógłby posyłać swe sympatje.

W stosunku do Polski, ze strony liberalizmu tego, zapanowała nietylko obojętność, ale i pewna podejrzliwość wobec bardzo ścisłego sojuszu polsko-francuskiego. Mojem zdaniem, Polska powinna uświadomić społeczeństwo angielskie, że nie jest ona narzędziem Francji. Wychodząc z polskiego punktu widzenia, powiedziałbym Anglikom: realny interes Polski nakazuje nam szukać prawdziwego sprzymierzeńca, i że takiego sprzymierzeńca w obecnych warunkach Polska znajduje we Francji.

Przychodzi mi na myśl wymowny przykład z historji francusko - angielskiej. Nieraz historycy, badający dzieje Karola II, przedstawiali go tendencyjnie, jako będącego na żołdzie Ludwika XIV. Król Karol brał od Ludwika poprostu pieniądze dlatego, że parlament angielski odmówił mu podatku na budowę floty. Rzeczą Karola było uważać, że chodziło tu o realny interes państwa.

Polska powinna wytłumaczyć społeczeństwu angielskiemu, że jej stosunek uczuciowy do Francji, nie jest stosunkiem specjalnie uprzywilejowanym, lecz takim, jakiego wymaga polska racja stanu. W chwili, gdy Anglja zrozumie, że podstawą przymierza polsko-francuskiego jest istotnie obopólny interes, i gdy stosunki angielsko-polskie wyprowadzone zostaną na tę płaszczyznę interesu, z tą chwilą obecny nastrój liberalizmu angielskiego ulegnie niewątpliwie zmianie.

Na uwagę korespondenta, że ze strony Polski czynione są obecnie usiłowania wzajemnego zbliżenia umysłowego z Anglją, i że jednym z objawów tego prądu, jest entuzjastyczne przyjęcie sztuki Shawa, p. t. »Wielki Kram«, Shaw, śmiejąc się serdecznie, rzekł:

Zdaję sobie sprawę z tego, że trudno oczekiwać, aby moje własne społeczeństwo przyjęło tę sztukę również entuzjastycznie, gdyż dotyczy ona bezpośrednio życia angielskiego. Ja jednak uważam, że »Wielki Kram« odzwierciedla sytuacje charakterystyczne nietylko dla samej Anglji. Po premjerze londyńskiej »Wielkiego Kramu«, Mac Donald przyznał mi, że dominja brytyjskie znajdują się także w podobnej sytuacji.

Również u was, w Polsce, zagadnienie to jest aktualne, może nawet bardziej, niż gdzieindziej. Dlatego też, pisząc moją sztukę, zamierzałem pierwotnie, oprócz króla Magnusa, objąć nią osobę Marszałka Piłsudskiego, którego sposób działania wskazuje na wielką umiejętność opanowywania sytuacji politycznej. Przeciwnie niż Mussolini lub Primo de Rivera, zamiast oznajmić tłumowi: »ja jestem dyktatorem«, Piłsudski zachował ustrój demokratyczny, nie ograniczył niczyjej wolności osobistej, przeprowadził powszechne wybory, ale w chwili, gdy Sejm się zebrał, poprostu odroczył go, ujmując rządy w własną rękę. Taką właśnie scenę chciałem wprowadzić do trzeciego aktu »Wielkiego Kramu«. Gdy tego jednak po namyśle nie uczyniłem, to tylko dlatego, że byłoby to zbyt wiernem odbiciem rzeczywistości, a przecież i tak powiedziano, że Piłsudski zapłacił mi za napisanie »Wielkiego Kramu«.

Mogę panom oświadczyć, zakończył Shaw, że żywię wielki i szczery podziw dla osoby Piłsudskiego i dla jego praktycznego zmysłu politycznego.

Żegnając się z korespondentem PAT-a, Shaw zaznaczył, że stale śledzi wypadki w Polsce, które go bardzo interesują. Właśnie w ostatnich dniach przeczytał ostatni artykuł Piłsudskiego, który podobnie jak »Dno oka«, pan Sobieniewski dosłownie dla niego przetłumaczył.

Zakończenie zjazdu Lekarzy
i Przyrodników polskich.

Wilno, 29 września. (PAT.) W niedzielę dnia 29 b. m., po czterodniowych obradach, zakończył swe prace XIII. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich. W ostatnim dniu Zjazdu, po nabożeństwie w Ostrej Bramie, zebrali się uczestnicy Zjazdu na ostatnie plenarne posiedzenie w sali Rady m. Na wstępie odbyła się żałobna manifestacja dla uczczenia pamięci Józefa Mianowskiego z powodu przypadającej właśnie piątej rocznicy jego zgonu. Prof. dr. Adam Wrzosek z Poznania wygłosił odczyt o życiu i zasługach ś. p. Mianowskiego, którego imię ściśle jest również związane z Wilnem, gdyż tutaj uczył się, tutaj spoczywa na cmentarzu Rossy. Z kolei Zjazd wyłonił stałą delegację do rozpatrzenia kilkudziesięciu wniosków, uchwalonych w 27-miu komisjach zjazdowych, o dotyczących różnych dziedzin życia naukowego i społecznego. Przyjęto szereg rezolucji przedłożonych przez stałą delegację Zjazdu. — W końcu prezes Zjazdu, prof. Antoni Gluziński, zamknął obrady przemówieniem, w którem złożył hołd i podziękowanie P. Prezydentowi Rzplitej za przyjęcie protektoratu nad Zjazdem i za udział w nim. Końcową uchwałą postanowiono zwołać następny zjazd za 4 lata, t. j. w r. 1933, w Poznaniu.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 30 września. Na giełdzie akc. obroty małe, tend. niejednolita, usp. słabe.

Na giełdzie zbożowej podaż znacznie przewyższa popyt, tend. zniżkowa, usp. spokojne.

Lwów w cyfrach.

Miejskie Biuro Statystyczne we Lwowie wydaje, stale miesięcznik statystyczny, p. t. »Lwów w cyfrach«. W miesięczniku znajdujemy dużo ciekawych danych, o których przeważnie przeciętny, nawet bardzo zapalony Lwowianin, nie wiele wie. Przypominamy mu tedy, że wzniesienie Lwowa ponad poziom morza wynosi 333.3 m, powierzchnia miasta 3.240 ha; domów mieszkalnych liczy Lwów 6.895, mieszkań 49.435; na jeden dom wypada 31.8 mieszkańców, na jedno mieszkanie 4.4.

Mamy przed sobą numer czerwcowy, który właśnie opuścił prasę. Ponieważ poszczególne a niedalekie sobie miesiące niewiele się od siebie różnią, zaczerpnijmy z niego nieco dat.

Ludności było we Lwowie w tym miesiącu 240.100, małżeństw zawarto 327, na świat przyszło nowych obywateli 363, opuściło go 198.

Ruch przyjezdnych jakoś zbyt imponująco w tym miesiącu się nie przedstawiał; zjechało obcych ogółem do Lwowa 16.723, z tego ponad 15.000 z Polski.

Dość dużo stosunkowo do roboty miało Pogotowie ratunkowe; wezwano je 1.378 razy w dzień, a 187 razy w nocy; 800 mężczyzn,455 kobiet i 310 dzieci korzystało z jego usług.

Na brak złodziei, nożowników itp. niemożemy się zbytnio uskarżać; popełniono ogółem na terenie Lwowa w tym miesiącu 2.251 przestępstw, z czego wykryto 1.588; rozmaitych form kradzieży mieliśmy 857; oszustw 124, przestępstw przeciw władzy 857; uszkodzeń ciała 51.

Mięsa skonsumowaliśmy sporo; zabito w Rzeźni miejskiej 18 wołów 1.636 krów i buhaji, 68 jałownika, 3.803 cieląt, 3.641 baranów, 3.641 szt. trzody chlewnej i 226 koni. Pozatem przywieziono z prowincji prawie 300 tys. kilogramów wszelakiego rodzaju mięsa.

Ruch budowlany niewielki; nowych domów przybyło 15, przeważnie parterowych.

Tramwaj przyniósł miastu 865.431 zł. dochodu; w tem za bilety 724.635 zł., a z abonamentu 138.251.

Korespondowaliśmy dużo; nadano we Lwowie niespełna 7 milj. najrozmaitszych przesyłek; nadesłano do miasta mniej niż 4 milj.; widocznie dużo listów pozostało bez odpowiedzi.

Długów nie płacono z zasady; świadczy o tem ogromna ilość zaprotestowanych weksli, bo 13.185 na ładną sumkę 4 i pół milj. zł. Rok temu, działo nam się lepiej, bo wtedy zaprotestowano u nas (lipiec 1928) tylko 5.296 weksli, na 2 milj. zł.

M. P.

O PLEBISCYT W SPRAWIE PLANU YOUNGA.

Berlin, 29 września. (PAT.) Przewodniczący stronnictwa niemiecko-narodowego, poseł do Reichstagu, Rugenberg i przywódca Stahlhelmu Seldte, zgłosili w ministerstwie spraw wewnętrznych, w imieniu ogólnoniemieckiego Komitetu plebiscytowego dla uchwały przeciwko obciążaniu narodu niemieckiego planem Younga, wniosek o zarządzenie głosowania ludowego nad projektem powyższej ustawy.

Stanowisko B. B. W. R.

wobec odmownej odpowiedzi stronnictw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 września. BBWR ogłosił następujący komunikat:

Dnia 20 września 1929 r. BBWR. zwrócił się listownie do poszczególnych stronnictw sejmowych z inicjatywą odbycia konferencji, celem omówienia zagadnień konstytucyjnych. Zamiarem bloku było poruszenie tych zagadnień nie na oficjalnym terenie sejmowym, a więc nie w tej atmosferze walk politycznych i rozdrażnienia, jakich widownią staje się Sejm zaraz od pierwszego dnia otwarcia. Na konferencji tej można było przy dobrej woli uczestników ustalić tymczasem w sposób nieformalny przynajmniej porządek prac właściwych komisyj, oraz nakreślić i wyrównać główne różnice zdań, jakie tu zachodzić mogły.

BBWR. sądził również, że taka konferencja mogłaby była spowodować poważną i rzeczową dyskusję w sprawach konstytucji w merytorycznem znaczeniu ze wszystkiemi, bądź choćby z poszczególnemi stronnictwami.

Inicjatywa Bezpartyjnego Bloku związana była z czerwcową rozmową p. marszałka Daszyńskiego z p. Marszałkiem Piłsudskim, w której jak wiadomo p. marszałek Daszyński wskazywał nam możność porozumienia ze stronnictwami nawet w sprawie zagadnienia zmian konstytucji.

Na propozycję Bloku wszystkie stronnictwa sejmowe z wyjątkiem Frakcji Rewolucyjnej, NPR. lewicy, Koła żydowskiego i Związku Chłopskiego odpowiedziały odmownie. Jako główny powód odmowy wysunięte zostały względy formalne. Stronnictwa uchyliły się od jakiejkolwiek dyskusji, oświadczając, że dyskusja taka odbywać się może tylko na terenie właściwych komisyj sejmowych.

W tym stanie rzeczy BBWR. stwierdza, że stronnictwa sejmowe pod tym formalnym i nieistotnym pretekstem uchyliły się od posunięcia naprzód zagadnień konstytucyjnych.

Niedziela przeszła w Wiedniu

spokojnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 30 września. Do godzin wieczornych panował w Wiedniu i w całej Austrji Dolnej spokój. Manifestacje Heimwehry w 4 miejscowościach Dolnej Austrji, mianowicie w Mödling, Stockerau, Pöchlam i Zwettl miały przebieg naogół spokojny. Tylko w Mödling przyszło do drobnego zajścia z komunistami, którzy usiłowali przeszkodzić pochodowi. Jeden z komunistów został przytem lekko zraniony bagnetem. Policja aresztowała kilkunastu komunistów, usiłujących zaburzyć spokój.

Wiedeń, 29 września. (PAT.) Zorganizowane w sobotę wieczorem, w 4 miastach Dolnej Austrji przez partję socjaldemokratyczną i republikański Schutzbund manifestacje, mające być demonstracją przeciwko wyznaczonym na niedzielę pochodom Heimwehry, przeszły szczęśliwie bez incydentów. Wszędzie panuje całkowity spokój.

DYMISJA Dr. HERMESA.

Berlin, 29 września. (PAT.) »Berl. Tagebl.« donosi, że dr. Hermes zwrócił się do rządu Rzeszy z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. W liście, wystosowanym do kanclerza Rzeszy, motywuje dr. Hermes swą prośbę tem, że między nim a urzędem spraw zagranicznych istniały różnice zdań i że w wykonywaniu swojej działalności na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej nie był popierany przez ministra wyżywienia Rzeszy, Ditricha.

ZGON B. PREMJERA JAPOŃSKIEGO.

Tokio, 30 września. (AW.) Zmarł tu na udar serca premjer poprzedniego gabinetu, baron Tanaka w 66 roku życia. Cesarz japoński wyraził kondolencję rodzinie i przesłał tradycyjny podarunek żałobny w postaci 12 butelek wina. Jednocześnie cesarz podniósł zmarłego do godności drugiego senjora dworu i nadał mu wstęgę orderu »Wschodzącego Słońca«.

ANALFABETYZM W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Warszawa, 30 września. (A. W.). Wbrew ogólnemu mniemaniu, Stany Zjednoczone są krajem posiadającym wielką liczbę analfabetów. Według spisu ludności z r. 1910, nie umiało czytać i pisać 5 milj. dzieci i około 6 milj. dorosłych. W chwili obecnej ilość analfabetów wynosi około 25%, czyli ¼ ogółu mieszkańców.

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNIST. W BIAŁOGRODZIE.

Białogród, 30 września. (PAT). Policja wykryła nową organizację komunistyczną, subsydjowaną i kierowaną z zagranicy. Członkowie tej organizacji powzięli zamiar dokonania napadu rabunkowego na oddział pocztowy, znajdujący się na dworcu białogrodzkim. Zdobyte w ten sposób pieniądze miały być użyte na cele propagandowe. Do spisku zostali wciągnięci dwaj urzędnicy pocztowi Lumowicz i Dżuczicz. Policji udało się wczoraj wykryć spisek, poczem dokonano aresztowań wśród członków organizacji.

W. J.

Granice młodości.

Drzewa, które widzę przez okna mego pokoju, i droga, którą odbywam codziennie przez ogród, idąc do zajęcia, przypominają mi ustawicznie ten temat, każą zastanawiać się nad pytaniem, kiedy właściwie kończy się młodość.

Drzewo za oknem, które na początku tegorocznej późnej wiosny pierwsze ucieszyło mnie wątłemi, zielonemi listkami, dziś pierwsze żółknieje i pochyla się ku grobowi. A to drugie większe, które stoi za niem, nie spieszyło się na wiosnę z rozkwitem młodości i dziś stoi pewne siebie, obojętne, w gęstej szacie ciemnej zieleni.

Wiosną, idąc przez ogród — jakże niedawnemi wydają się te chwile — poczynało się wątpić, czy brudne i łyse trawniki i drzewa gołe, zazielenią się kiedy. A potem najmniejsi i najmłodsi z roślinnej rodziny, trawy i krzewy, poczęły dawać pierwszy akord zwiewny, cienki, krzyczący, zieleni. A potem przyłączać się zaczęli rozważne starsi. Trawniki poczęły się wygładzać, krzewy obrastać w cienką zasłonę jasnej zieleni, a z wielkich, powolnych drzew, zaczęły się wydobywać drobniutkie, śpiczaste kolce zielone. A wtedy i niecierpliwość przechodzącego przez ogród poczęła wzrastać. Pragnął pomóc słabej jeszcze wiośnie, aby dokonała do końca swego dzieła. Pragnął, aby zielone kulisy zamknęły się jak najprędzej i aby spadła zeń już troska o dokonanie się wiosny. I tak się też stało.

Przyszło lato wczesne, młode, a już mocne, mające życie przed sobą, niepotrzebujące niczyjej pomocy. Skończyła się rola opiekuna, którą przechodzień odgrywał w swojem mniemaniu. Można już było być tylko towarzyszem pewnej siebie przyrody.

Aż przekroczony został szczyt młodości i pełnego rozkwitu. Plamy rdzy pojawiają się na liściach. Zaczyna się słać po ziemi różnobarwny dywan. Dokonywa się dzieło perjodycznego, corocznego zniszczenia. I przyroda znów jakby wzywała, jeśli nie o pomoc, to o litość i współczucie. Lecz my tylko współczucie dać jej możemy, współczucie melancholijne, gdyż zaczynamy myśleć o sobie. Kiedy kończy się młodość? Lecz przejdźmy do weselszej melodji.

Wiem napewno, kiedy kot, serdeczny mój przyjaciel, przestaje być młodym. Oto wtedy, kiedy przestaje pędzić za własnym ogonem. Jest to znak niechybny, że zakończył się okres młodego a rozrzutnego nadmiaru sił, domagającego się wyładowania w jakiejkolwiek formie. Kocioł życia, umieszczony niewidzialnie w każdem ze stworzeń, poczyna się zwolna wypalać. A życie wskutek tego staje się powolniejsze, w ruchach oszczędne, potem będzie skąpe, życie jego stawać się będzie coraz wolniejszy, aż wreszcie zamrze.

Końca młodości u ludzi nie da się stwierdzić tak łatwo, jak u kotów. Stara to i banalna prawda, że młodość i starość nie są bezwzględnie związane z ilością lat. Miałem kolegę na Uniwersytecie, rozważnego, ostrożnego, używającego stale parasola i kaloszy. Parasol i kalosze, to mojem zdaniem atrybuty starości. Człowiek już nie zdobywa świata, lecz boi się o siebie, chroni się, zamyka. Znajduje się w defensywie. Dwudziestokilkoletni kolega był już starym piernikiem.

Młodość trwa tak długo, dopóki człowiekowi zdaje się, że życie jego nie utrwaliło się jeszcze, nie zamknęło się w formę ostatecznie skrystalizowaną. Jeszcze fantazja ma pole do snucia planów, do rzucania obrazów na ekran przyszłości. Mniejsza o to, że płótno, gdy zbliżymy się do niego, okaże się puste i białe. Za chwilę, rozbłysną na niem nowe obrazy. Życie, pełne jeszcze i niewyczerpane, tworzy sobie nowe cele i złudzenia. Nie możemy wysiedzieć na jednem miejscu. Nie chcemy być ludźmi osiadłymi, nie myślimy o domu własnym, ani o emeryturze, wstęp pach do grobu. Świat nas ciągnie z nieprzemożoną siłą. Imperjalizm życiowy i nienasycona ciekawość wrażeń i obrazów każą nam wędrować z miejsca na miejsce. Spodziewamy się ustawicznie zmian i niespodzianek. Każda chwila życia, każdy okres jego, nawet dłuższy, wydaje się nam czemś prowizoryczne. [illegible] się nam, że mamy wiele czasu przed sobą i że możemy go marnować.

Potem nagle skrzydła opadają, człowiek i życie kurczą się jednocześnie, stają się ciasne, szare, utylitarne. Fantazja zdejmuje siedmiomilowe buty, zakłada pantofle, siada przy piecu i zasypia. Oby chwila ta była od nas jaknajdalej!

Szekspir w genjalny sposób w swoich królewskich dramatach nakreślił moment przejścia wieku młodzieńczego w wiek męski. Następca tronu Henryk, hulaka i awanturnik, ciekawy życia, spędzający dnie i noce w towarzystwie pijaków, wydrwigroszy i dziewek, lubiący odgłos drastycznych piosenek i łoskot wymienianych policzków i kijów, nagle wstępuje na tron. I młodość pod nakazem tej wielkiej chwili odpada odeń, jakby za tknięciem różdżki czarodziejskiej. A gdy próbuje powrócić, to król Henryk V, odpędza ją gestem zimnym, oschłym i stanowczym. A ona odchodzi płacząc.

Żal mi jej, bo milszym mi był młody, rozrzutny hulaka, od króla dobrego gospodarza, wypróbowanego wodza, dobrego, o ile sobie przypominam, męża, ale bądź co bądź, wielkiego buržuja, który w dziedzinie psychicznej nie chce już zdobywać, lecz chce konserwować. A to jest oznaką starości, która nadeszła nagle i niespostrzeżenie.

KRONIKA

Wrzesień 30 PONIEDZIAŁEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Hieronima
	Gr.-kat. Sofji
	Wschód słońca g 5 m 32
	Zachód „ „ 17 „ 20
	Długość dnia g 11 m 52

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 30 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Baron Kimel", 50 proc. zniżki, tani dzień.

Wtorek, 1 października o g. 7.30 wiecz. „Paganini", gośc. wyst. M. Wawrzkowicza.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 30 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Ładna historja", tani dzień, 50 proc. zniżki.

Wtorek, 1 października o g. 7.30 wiecz. „Pociąg widmo".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ostrzegam", w gł. rol Laura la Plante.
CASINO: „Na zachód od Zanzibaru".
CHIMERA: „Córka Pułku".
COLOSSEUM: „Tom Tyller zwycięża' oraz „Niewolnik areny".
FATAMORGANA: „Policmajster Tagiejew".
GRAŻYNA: „Serce nie sługa".
KOPERNIK: Emil Jannings „Grzechy ojców".
LEW: „Dalsze dzieje Tarzana".
LUNA: „Wyjęty z pod prawa".
MARYSIEŃKA: Emil Jannings „Grzechy ojców".
OAZA: „Śpiewaczka ulicy" (film ze śpiewami).
PALACE: „Jej pieprzyk".
PAN: „Dr. Schaffer".
PASAŻ: „Zemsta Hiszpana", Carlo Aldini.
POLONJA: „Kobieciarz".
nienka w jedwabnych pończoszkach".
PROMIEŃ: „Tajemnica starego rodu".
STYLOWY: Podwójny program: „Kiki Tancerka i Folies-Bergeres" i „Zdeptany honor".
UCIECHA: „Douglas Fairbanks książę lasów".

Wykład p. prof. Marji Strońskiej. W środę, dnia 2 października b. r., o godzinie 6 wieczorem, w sali żółtej Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda l. 5, wygłosi p. prof. Marja Strońska wykład na temat: „Cele i zadania Polskiego Białego Krzyża". Szerokie koła obywatelskie będą miały możność zapoznania się szczegółowo z celami i akcją tego ze wszech miar na poparcie ogółu zasługującego stowarzyszenia, w szczególności nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych proszone jest przez Komitet Tygodnia Polskiego Białego Krzyża — o liczne przybycie na ten wykład. Wstęp wolny.

Wydział Lwowskiego Tow. śpiewaczego **„Harfa"** na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 22 czerwca br. ukonstytuował się jak następuje: Prezes prof. Lesław Jaworski, zast. p. Marjan Fuglewicz, dyrektor artyst. p. Stanisław Kinalski, dyrygent p. Zbigniew Maurer, skarbnik p. Alfred Maczubski, zast. p. Zbigniew Horoszko, sekretarz p. Józef Witkowski, zast. p. Adam Tobiasz, bibljotekarz p. Apolonjusz Malec, zast. p. Kazimierz Maczubski, gospodarz p. Michał Ruczkal, zast. p. Józef Schernchardt. Członkami Komisji rewizyjnej: pp. Wincenty Vrba, Michał Szczepanik i Edmund Skałka.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę dnia 2 października br. wygłosi p. inż. Marjan Wieleżyński referat pt. „Gazociąg Daszawa—Lwów". Początek o godz. 18-tej, sala odczytowa Polskiego Tow. Politechnicznego, Lwów, ul. Zimorowicza 9. Goście mile widziani.

Kluby szachowe we Lwowie istniejące wyłoniły z pośród siebie Komitet dla urządzenia Turnieju o mistrzowstwo Lwowa na rok 1930. — Postanowiono, że Turniej odbędzie się dnia 10 października 1929 o godzinie 18-tej wieczorem w lokalu Kawarni Centralnej pl. Halicki 7. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Komitetu dr. Henryk Schauder w godzinach wieczornych lub skarbnik Komitetu inż. O. Piotrowski, ul. Piłsudskiego 11 a. Oprócz daru honorowego, ufundowanego przez Gminę dla mistrza Lwowa, są zapewnione liczne nagrody.

Z Politechniki lwowskiej. Uroczystość inauguracji r. ak. 1929/30 w Politechnice lwowskiej odbędzie się we wtorek 1 października br.: o godz. 10 nabożeństwo w kościele im. św. Marji Magdaleny, o godz. 11 akademja w Auli Politechniki lwowskiej. Wykład inauguracyjny p. t. »Szlakiem rozwoju elektrotechniki« wygłosi prof. dr. S. Fryze.

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej Rady Przybocznej, odbytem pod przewodnictwem dr. Nowak-Przygodzkiego, uchwalono odnośnie do regulaminu służbowego dla robotników miejskich Zakładów i Instytucji użyteczności publicznej otworzyć subkomisję, złożoną z pp. dr. Nowaka - Przygodzkiego, jako przewodniczącego, r. Liebharta, jako referenta i sen. Decykiewicza, celem uzgodnienia poprawek projektu regulaminu, poczynionych przez referenta. W końcu uchwalono w sprawie mianowania dyrektora Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego przedstawić Zarządowi miasta wniosek mianowania dr. Kazimierza Hartleba.

»Tydzień nauki chodzenia« rozpoczęto wczoraj. Publiczność nasza, raczej pewna jej część widocznie nie rozumie pożytku, płynącego z zarządzeń odpowiednich, i wywołuje scysje, nie świadczące o wyższym poziomie kulturalnym. Na pl. Bernardyńskim, gdzie przy pomocy grającej orkiestry zwabiono liczniejszy tłum, pragnął poseł komunistyczny Cham wykorzystać nadarzającą się sposobność i począł wygłaszać mowę antypaństwową. Policja wkroczyła natychmiast i aresztowała go wraz z pięciu adjutantami.

Nowa mogiła. Zmarł we Lwowie emer. radca Izby skarbowej Jan Sas Liskowacki, przeżywszy lat 68. Cieszył się on poważaniem nie tylko wśród partji staroruskiej, której był jednym z najwybitniejszych działaczy, ale i w społeczeństwie polskiem.

Syn, który po pijanemu chciał zamordować matkę. W realności przy ul. Grottgera 8, wszczął wczoraj piekielną awanturę w stanie pijanym niejaki Stanisław Renard, który z siekierę w ręku rzucił się na swą matkę i usiłował ją zamordować. Niebezpiecznego synalka oddano do aresztów policyjnych.

Lampa gazowa ofiarą nieostrożnej jazdy. Ul. Szaszkiewicza jechał wczoraj nieostrożnie wozem ciężarowym Dawid Klarfeld, zam. za rogatką Żółkiewską i wywrócił lampę gazową, wyrządzając szkodę Magistratowi na 50 zł.

Włamanie do restauracji. Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do restauracji Dickera przy ul. Szajnochy, gdzie rozbili dwa aparaty do gry „Bajazzo", z których zabrali drobną kwotę, poczem rozbili szufladę zawierającą 15 zł. i zbiegli.

Pożar w baraku drewnianym. Wczoraj wieczorem wybuchł ogień w baraku drewnianym na budowie Domu Związku Maszynistów Kolejowych przy ul. Zadwórzańskiej 45. Oto dozorca nocny Jędrzej Szostak, postawiwszy na stole płonącą świecę, zajął się tapetowaniem ścian baraku papierem. W pewnej chwili papiery zajęły się, a następnie deski. Szostak, który sam usiłował ogień ugasić, poparzył sobie ręce. Dopiero po przybyciu straży pożarnej ogień ugaszono.

Wczoraj aresztowano Józefa Paszczaka za kradzież 60 zł. na szkodę Wasyla Ładobrucha, Romana Prusaka za kradzież pary bucików wartości 55 zł., ze sklepu Henryka Posta przy ul. Piłsudskiego, Andrzeja Rosendiaka i Iwana Danyłowa za systematyczną kradzież masła ze sklepu Michała Kowalowa przy ul. Kochanowskiego 7, Suchera Spiegla za oszustwa, oraz Marję Kowalską jako podejrzaną o współudział w kradzieży futer ze sklepu przy ul. Legjonów 37.

Jeszcze dwie ofiary łatwowierności. Taraszczuk Jan, robotnik doniósł policji, że gdy przechodził wczoraj rano ul. Gródecką jacyś dwaj osobnicy sprzedali mu w podstępny sposób dwie obrączki i łańcuszek metalowy za 100 zł. — Podobnej transakcji dokonała wczoraj Marja Zubrzycka, która nabyła na pl. Gołuchowskich od nieznanych osobników za kwotę 40 zł. pierścionek i łańcuszek metalowy.

Atleta z nożem. Do dyrektora cyrku przy ul. Kopernika, gdzie odbywają się od pewnego czasu zapasy atletów, przybył niejaki Józef Helczel, popisujący się ongiś w trupie Cyganiewicza i zażądał engagement. Dyrektor Musajew nie uwzględnił propozycji Helczla. Podrażniony odmową atleta zjawił się wczoraj wieczorem w cyrku i w przedsionku wciągu sprzeczki ranił dyr. Musajewa ciężko nożem w brzuch. Powstałą w cyrku panikę uspokoił star. przodownik policji Gajer. Helczla i jego brata aresztowano, dyr. Musajewa odwieziono do sanatorjum.

Na posadę zastępcy dyrektora banku we Lwowie złakomił się w Warszawie bezrobotny bankowiec p. Zygmunt W. Zawarł on w kawiarni Loursa znajomość z dwoma filutami i zapłacił im za pośrednictwo 3.000 zł. Przybywszy do Lwowa przekonał sę, iż padł ofiarą oszustów. Aresztowano ich w Warszawie w wspomnianej cukierni Loursa, gdzie, jak zwykle zjawili się na czarną kawę. Nazwiska spryciarzy: Józef vel Josek Kohn i Władysław Kunkiewicz.

ZAGRANICZNA

BARCELONA. **Misyjne pamiątki polskie na wystawie Barcelońskiej.** Chociaż Polska z powodu P. W. K. w Poznaniu nie uczestniczy oficjalnie w wystawie międzynarodowej w Barcelonie, to jednak ma ona swój dział w pawilonie misyj katolickich. Są to zbiory sodalicji św. Piotra Klawera, zajmującej się praca wśród murzynów, a składają się na nie wydawnictwa i wykresy, które świadczą o pracy polskich zgromadzeń zakonnych, niosących imię Polski na krańce świata i szerzących kulturę wśród dzikich plemion Afryki i Azji.

MOSKWA. **80-lecie urodzin wybitnego fizjologa rosyjskiego.** Z okazji 80-ej rocznicy urodzin słynnego fizjologa, członka Akademji Nauk w Leningradzie Pawłowa, rada komisarzy ludowych wydała specjalny dekret, podnoszący wyjątkowe zasługi naukowe jubilata, w uznaniu których asygnowana została suma 100.000 rubli do dyspozycji uczonego na cele dalszych jego studjów. Jubilat otrzymał liczne listy i depesze gratulacyjne od różnych organizacji naukowych.

Z pobytu Min. Boernera we Lwowie.

Na wydanym w dniu 28 b. m. przez prezesa lwowsk. Dyrekcji Poczt i Telegr. Moszorę na cześć bawiącego we Lwowie Ministra Poczt i Telegr. inż. Boernera objedzie, obecni byli: Wojewoda lwowski Gołuchowski, Komisarz Rządu prof. Nadolski, Wicewojewoda Pilecki, Kurator Pytlakowski, poseł dr. Stroński, prezes Izby Skarbowej Polak, prezes Dyrekcji kolei inż. Prachtel-Morawiański, prezes Dyrekcji Ceł Jodko-Narkiewicz, prezes Izby Kontroli Dobrowolski, Starosta Eckhardt oraz towarzyszący p. Min. w podróży inspekcyjnej pp. dyrektor Departamentu dr. Kaczanowski, naczelnik wydziału dr. Słojewski, naczelnik wydziału inż. Spaczyński, sekretarz osobisty Ministra dr. Godula, naczelnik wydziału mjr. Romer, inspektor ministerjalny Jasiński, wreszcie naczelnicy wydziałów lwowskiej Dyrekcji Poczt.

W niedzielę 29 b. m. p. Minister udzielał w gmachu lwowskiej Dyrekcji Poczt audjencji.

Odznaczenia na P. W. K.

Wielki Medal Złoty przyznano we Lwowie firmie »Ojkos« i Franciszkowi Niewczykowi.

Mały Medal Złoty: Wilhelmowi Antoniemu Skrzyczyńskiemu, Księgarnicy »Atlas« S. A., Zakładowi Narod. im. Ossolińskich, firmie »Żórawno« ks. Czartoryskiego, J. A. Baczewskiemu, Spółce Akc. Eksploatacji soli potasowych, Spółce Akc. »Pillak«, Aleksandrowi Semkowiczowi.

Wielki Medal Srebrny: Janowi Bujakowi, Fabryce konserw Zygmunta Ruckera S. A., Zakładom graficznym Pillera i Neumanna, K. S. Jakubowskiemu Sp. z o. o., Marjanowi Bendlowi, Janowi Wozaczyńskiemu. A. H. Zipperowi.

Mały medal srebrny otrzymały firmy: »Towarzystwo Ludoznawcze«, Pechaty Rudolf, Michał Pichnott.

Medal bronzowy: »Merkury«, »Odol-Cie«, Drukarnia Wiśniewskiego«, »Teka« Łukasiewicz i Konarski, »Praca«, Katolicki Zakład Obrazownicy, Karpiak Piotr, Wejch Bronislaw, Różycki Jakób, Neuwelt Rudolf, Salles Bernard, Mączyński Henryk, Więcek.

List pochwalny: Wład. Chudzikowski, inż. Dominik, »Pierwsza Związkowa Drukarnia«, Ignacy Jaeger, Zakłady Kilimkarskie, Sp. z o. o., St. Kinalski, Unger Eug., Buszek Wład.

List dziękczynny: Tow. Naukowe we Lwowie, Tow. Filozoficzne we Lwowie, Tow. Politechniczne we Lwowie.

Dyplom zasługi: »Galicja«, Galic. Tow. Naftowe, J. K. Górski — fabryka świec, »Małopolska« Grupa Fran. Tow. Naft., »Polmin«, »Polmet« — fabryka lamp naftowych, Katedra Wiertnictwa Politechniki, Miasto Lwów, Małopolskie Tow. Roln., Laboratorjum Maszynowe Politechniki, Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki, Syndykat Przemysłu Naftowego, Wydawn. dwutygodnika »Przemysł Naftowy«.

Przyjazd dziennikarzy węgierskich.

We środę 2 października b. r. o godz. 9.15 przybywa z Warszawy do Lwowa wycieczka wybitnych dziennikarzy węgierskich z Budapesztu. — Dziennikarze ci bawią w Polsce od 23 b. m. i zwiedzili dotychczas Katowice, w Poznaniu bawili przez 3 dni, następnie w Gdyni i w Warszawie. Wycieczkę zorganizował wydział prasowy M. S. Z.

Goście węgierscy zachwyceni są pobytem w Polsce. Lista uczestników wycieczki dziennikarzy węgierskich, którzy przybędą do Lwowa w towarzystwie radcy M. S. Z. p. Czomowskiego, jest następująca: Zsolt de Hersanyi, Teodor de Dietl, Stefan Szirmai, dr. Andrzej de Radnay, dr. Rudolf Szantom, dr. Emeryk Balint, dr. Jerzy Kaldor, red. »Magyar Hirlap«.

Na dworcu powitają uczestników wycieczki reprezentanci władz i przed stawiciele dziennikarstwa, poczem po śniadaniu w sali restauracyjnej na Gł. Dworcu, goście zwiedzać będą miasto i jego zabytki. O godz. 15-tej podejmować będą kolegów węgierskich obiadem w Hotelu George'a Syndykat Dziennikarzy Polskich i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, poczem o g. 18.35 wyjadą goście do Krakowa, a stamtąd po jednodniowym pobycie do Zebrzydowic, Pragi i Wiednia.

Ciągnienie loterji klasowej.

W 19-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej Loterji Państwowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

50.000 zł. nr. 183148.

10.000 zł. nr. 46185, 66064, 74948, 95975, 169399.

5.000 zł. nr. 18651, 76280, 161776, 176551.

3.000 zł. nr. 83386, 125246, 136729, 1524342, 152450, 154731, 157331.

2.000 zł. nr. 1718, 78571, 101481, 122304, 160669, 172355.

1.000 zł. nr.6298, 19602, 23677, 307,06, 50653, 57500, 60720, 105428, 114038, 114524, 116002, 121555, 122149, 138439, 141696, 151559, 163265, 179735.

Kasy chorych.

Zgodnie z danemi Ministerstwa Pracy i opieki społecznej istnieje na terenie całej Polski 243 Kas Chorych, w których ilość osób, uprawnionych do korzystania zeń, wynosi 5,145.966.

Jeśli chodzi o podział terytorjalny, to największa ilość Kas Chorych znajduje się w Województwach centralnych (85 Kas i 2,190.000 ubezpieczonych), następnie idą Woj. zachodnie (55 Kas i 1,413.307 ubezpieczonych), Woj. południowe (69 Kas i 1,158.679 ubezpieczonych), Woj. wschodnie (32 Kasy i 266.793 ubezpieczonych), wreszcie Śląsk Cieszyński (2 Kasy i 117.087 ubezpieczonych). Z ogólnej ilości ubezpieczonych 2.472.191 osób (1,706.004 mężczyzn i 766.187 kobiet) przypada na obowiązkowo ubezpieczonych, 2.093.— na dobrowolnie ubezpieczonych, wreszcie 2,671.682 osób — na członków rodzin obowiązkowo ubezpieczonych.

Zagadka lwowskich zamachów — wyjaśniona.

Policja polityczna była w posiadaniu najdrobniejszych szczegółów planowanych zamachów i już w nocy po eksplozji bomby na Targach, ujęty został sprawca tego zamachu. W rezultacie policja polityczna pod kier. kom. Bilewicza przy pomocy Komendy P. P. Lwów - miasto i Wydziału Śledczego w ciągu tygodnia zlikwidowała główny sztab Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, a cała jej działalność i wyniki dochodzeń przedstawiają się następująco:

Naogół z dotychczas nagromadzonych materjałów wynika, że właściwie U. O. W. składała się tylko z prowodyrów. Członków stałych nie było, a jedynie ad hoc zwerbowani ludzie po dokładnem, jednak „niefachowem" przygotowaniu byli wykonawcami poszczególnych aktów sabotażu.

Na czele U. O. W. we Lwowie stanął student III roku filozoji U. J. K. — Włodzimierz Popadiuk, który każdorazowo układał plan wykonania zamachu politycznego, czy też napadu. Z jednej strony bowiem U. O. W. starała się drogą swych wystąpień uzyskać środki materjalne, z drugiej zaś zamierzała podkreślać swe istnienie za pomocą aktów antypaństwowych. Popadiuk zdecydował się też do zorganizowania trzech zamachów w okresie Targów Wschodnich, aczkolwiek z łona U. O. W. wyszły w tym czasie i inne plany zamachowe. U. O. W. zamierzała przedewszystkiem zaprotestować przeciwko urządzaniu Targów Wschodnich w dniu, w którym obecni byli przedstawiciele Rządu i obcy dygnitarze.

Przed wykonaniem zamachów na Targi Wschodnie, usiłowano już przystąpić do zrealizowania od dawna powziętego planu ograbienia karetki pocztowej, przewożącej pieniądze dla jednej z fabryk państwowych obok Lwowa. Plan ten jednak został w ostatniej chwili odłożony, ponieważ aktualniejszemi stały się zamachy na Targach Wschodnich.

Również w okresie przed Targami planowano zamach morderczy na osobę komisarza policji politycznej, Feduniszyna, który w swoim czasie przeprowadzał śledztwo w sprawie napadu na pocztę przy ul. Głębokiej. Nielegalne pismo U. O. W. — „Surma" nawoływało do zemsty na osobie Feduniszyna za rzekome bicie aresztowanych sprawców zamachu. Ale i ten zamach został odłożony na później.

Pierwszą serję zamachów zapoczątkował akt terrorystyczny na Targach Wschodnich, ze względu na przyjazd Min. Kwiatkowskiego.

Przedewszystkiem zamierzono rzucić bombę w Pawilonie Sztuki w chwili dokonywania aktu otwarcia Targów. Równocześnie miały nastąpić eksplozje i pożary w stajniach na Wystawie koni, w pawilonie monopolu spirytusowego i szybie naftowym „Galicja". Prócz tego eksplodować miała bomba w Zarządzie Targów. Cały plan zawiódł, ponieważ policja powiadomiona już przedtem o zamierzeniach U. O. W., masowo rozesłała swych funkcjonarjuszów celem inwigilowania sprawców, a równocześnie patrolowano w odnośnych objektach Targów. Jednym z wykonawców, który miał rzucić bombę w Pawilonie Sztuki w czasie przemówień, był Roman Bida. Bombę na Wystawie koni podłożyć miał Jan Wacek, zaś na orszak dygnitarzy państwowych bombę miał rzucić Michał Tereszczuk.

Ci dwaj ostatni, byli to członkowie U. O. W., wciągnięci do tej organizacji przed dwoma miesiącami. Bida krążąc przez dłuższy czas koło Pawilonu Sztuki, widząc, że zamachu nie dokona, udał się do Zarządu Targów około godziny 14 i tam wręczył pannie Rothównej walizkę, w której znajdowała się bomba samoczynna. Zapytał on, czy może otrzymać zniżki dla grupy studentów. Skierowano go do odnośnego referenta, przed odejściem jednak pozostawił walizkę, obiecując po nią wkrótce wrócić. Podał przytem, że gdyby sam się po nią nie zgłosił, podejmie ją niejaki Reder. Bomba miała wkrótce eksplodować, mechanizm jednak zawiódł i eksplozja nastąpiła dopiero w nocy, raniąc Marję Streitównę i dwóch urzędników. W międzyczasie Tereszczuk, czekający na ul. Poniatowskiego, upuścił na ziemię swoją bombę, która na miejscu wybuchła, raniąc jego samego. Na odgłos detonacji Bida poszedł do miasta, zaś Wacek porzucił swój materjał w krzaki w Parku Kilińskiego.

Nazajutrz po nieudałych zamachach także na dworcu głównym aresztowano następujące osoby, jako wchodzące w skład wykonawców powziętych planów, a tworzące właściwy sztab U. O. W.: Kiryluka Józefa, rolnika, s. b. leśnika, Naorlewicza Józefa, syna ogrodnika ze Zniesienia, Łemiszkę Włodzimierza, urzędnika prywatnego w przedsiębiorstwie „Nasza Chata", Hoszowskiego Leona, introligatora, Machnickiego Włodzimierza, mechanika maszynowego, Dobryjańskiego Włodzimierza, ucznia gimn., Kruszelnickiego Tarasa, studenta II roku U. J. K., ponadto aresztowano również kilka kobiet.

Przed przystąpieniem do wykonania zamachów, obradowano przez kilka dni na wzgórzach obok cmentarza Stryjskiego. Tam też spotkano się w dniu otwarcia Targów i rozdzielono materjały wybuchowe. Tę czynność wykonał Bida. Natomiast grupę zniesieńską organizował Taras Kruszelnicki, który, jako muzyk, — prowadził na Zniesieniu chór żeński. Na próbach chóru przeprowadzano agitację i werbowanie członków do U. O. W., przyczem niektórzy członkowie byli płatni. Na Zniesieniu też w przededniu zamachów — odbyło się zaprzysiężenie „trójki" t. j. Kiryluka, Tereszczuka i Naorlewicza, którzy przysięgali na rewolwer. Trójkę tę, która odbyła kilkakrotne ćwiczenia we władaniu bronią palną, przekazano potem Popadiukowi, prowadzącemu akcję terrorystyczno - napadową. Równocześnie odbyło się zaprzysiężenie dalszych członków, a to Łemiszki, Hoszowskiego, Machnickiego, Wacka i Dobryjańskiego na cmentarzu Stryjskim.

Ci ostatni mieli za zadanie zgładzenie komisarza Feduniszyna, którego śledzono i co do którego ustalono, że codziennie wysiada z tramwaju na placu św. Antoniego. Trzej sprzysiężeni mieli do Feduniszyna bezpośrednio strzelać, zaś odwrót ich zabezpieczać mieli dalsi trzej, również uzbrojeni w rewolwery. Gdy w ostatniej niemal chwili zaniechano zamachu na kom. Feduniszyna, zwołano zebranie na Kaiserwald i tu na mapie wyznaczono poszczególnym wykonawcom ich miejsca. Równocześnie wysłany został N. Andruszków na dworzec, gdzie w poczekalni pozostawił materjał wybuchowy, który też eksplodował.

Ostatecznie wszystkich aresztowano w dzień po otwarciu Targów, a niektórych jeszcze tejsamej nocy, po eksplozji w Zarządzie Targów. Przy rewizji znaleziono broń i amunicję, a w jednem miejscu znaleziono ręczny karabin maszynowy.

Obecnie śledztwo w tej sprawie spoczywa w ręku sędziego.

Ważne dla wysyłających książki do Ameryki.

Ilość wysyłanych z Polski książek do Stanów Zjednoczonych Ameryki wzrasta z roku na rok, a obecnie książki przedstawiają dość poważną pozycję w naszym handlu ze Stanami Ameryki Północnej. Nie wszyscy jednak nasi księgarze wiedzą, lub pamiętają o tem, że książki należą do liczby tych artykułów importowych, które ustawowo powinny być zaopatrzone w znak pochodzenia w postaci pieczątki, lub odpowiedniego napisu. Książki nadsyłane bez tego znaku, narażają księgarzy tamtejszych, a nawet osoby prywatne, na poważne kary, wynoszące 10% wartości książki.

Na tę okoliczność zwraca uwagę jeden z polskich kupców w Stanach Zjednoczonych Ameryki na łamach »Gazety Handlowej« i podnosi, że władze amerykańskie bardzo pilnie przestrzegają wykonywania wspomnianego przepisu, wymagającego, aby na każdej książce obcej, sprowadzonej do Stanów Zjednoczonych, widniała pieczęć, stwierdzająca jej pochodzenie. Dla książek polskich, napis taki winien brzmieć »printed in Poland«, przyczem wystarcza nawet zwykły stempel gumowy. Brak takiej pieczątki, naraża importerów na straty pieniężne, gdyż za książki bez pieczęci, płacą kary w wysokości 10% wartości książki.

GEORGE GOODCHILD. 5)

Czarna Orchidea.

— Dobrze. To już moja trzecia partja dzisiaj. Zrobiłem sobie wakacje.

— W samą porę — rzekł lekarz. — Radzę wam zagrać trzy partje jutro i pojutrze. Golf świetnie robi człowiekowi w waszym stanie, Dixon.

— W moim stanie! — odciął się z irytacją przyrodnik. — Jestem zdrów, jak wszyscy w Singapore.

— Nonsens! Powinniście jechać do kraju na wypoczynek i zabrać ze sobą siostrę.

Dixon napił się whisky z wodą sodową, poczem wyjął z papierośnicy papierosa i zapalił go automatyczną zapalniczką, co wykonał z wielką zręcznością jedną ręką.

— Macie do pewnego stopnia rację — mruknął. — Na Jowisza, mam ochotę zastosować się do waszej rady. Teraz pragnąłbym się stąd wydostać bardziej niż kiedykolwiek. Jest jeden powód...

Urwał nagle i ugryzł się w wargę, jakby żałując, że powiedział tak wiele. Carson, przypomniawszy sobie kartkę, przyczepioną do drzwi, pomyślał, że wie o tym „jednym powodzie", lecz nie rzekł ani słowa.

— A propos — odezwał się opanowanym głosem Dixon, — czy roz porządzacie wieczorem czwartkowym? Jeżeli tak, to byłbym ogromnie wdzięczny, gdybyście do nas zajrzeli i pan również, panie Carson. Teresa potrzebuje towarzystwa. W ostatnich czasach prawie nigdzie nie bywa.

Monroe zajrzał do swego dzienniczka i stwierdził, że jest niezajęty. Przed przyjęciem zaproszenia, spojrzał na Carsona, który skinął głową i rzekł:

— Z największą przyjemnością.

— Doskonale! — zawołał Dixon. — Przyjdźcie panowie, na obiad o ósmej. Doktór niech nie zapomina o nutach. Przepadamy za śpiewem i muzyką.

Monroe, który posiadał dobry baryton, rad był z okazji, że się nim popisze. Teresa była świetną pianistką i umiała dobrze akompanjować. W parę minut po tej rozmowie, Dixon opuścił klub, upomniawszy raz jeszcze przyjaciół, aby pamiętali o jego zaproszeniu.

— Wylazł ze skorupy — zauważył Monroe. — Rad jestem, że ze mną pójdziesz. — Teresa gra jak wirtuozka. Szkoda, że nie śpiewasz.

Rozdział III.

CARSON ZMIENIA POSTANOWIENIE.

Carson, przybywszy w czwartek wieczorem do bungalowu Dixonów, zastał rodzeństwo same. Przyrodnik powitał go bardzo serdecznie, Teresa zaś wyraziła swoje zadowolenie nietyle słowami ile wzrokiem.

— Monroe trochę się spóźnia — rzekł Dixon — ale on tak zawsze.

— Nie jesteś sprawiedliwym dla doktora, Perry — zauważyła Teresa. — Jest niewolnikiem obowiązku i nie rozporządza swym czasem.

W dziesięć minut później zadzwonił telefon. Odebrał go Dixon. Ani Carson ani Teresa nie słyszeli rozmowy. Kiedy pan domu powrócił do saloniku, na twarzy jego malował się wyraz zawodu.

— Monroe nie może przyjść — rzekł. — W mieście zdarzył się wypadek, do którego został wezwany.

— Jaka szkoda! — westchnęła dziewczyna. — Mam nadzieję, że nie stało się nic okropnego.

— Nie mogłem się dowiedzieć bliższych szczegółów. Możebyśmy siedli do stołu?

Chiński służący, będący zarazem kucharzem, podał wspaniały obiad. Na stole stało kilka gatunków win. Teresa piła bardzo niewiele, zato brat jej raczył się obficie.

— Czy ten Chińczyk u państwa służy? — zapytał Carson.

— Przywiozłem go z Borneo — objaśnił Dixon. — Nazywa się Wah Su i jest nam bardzo oddany. Co się tyczy jego uczciwości i wierności, to pewnie nie znalazłby się drugi, któryby mu dorównał.

— Bawił on długo na Borneo?

— Dwa lata. Poszukiwałem orchidei dla pewnego bogatego Amerykanina, który postawił sobie za punkt honoru włączyć do swojej kolekcji wszystkie okazy, istniejące na kuli ziemskiej. Zdobyłem dla niego dwa nowe gatunki, które do tego czasu były zupełnie nieznane.

Wypił jeszcze więcej wina i stał się nieomal gadatliwy. Wygląd jego również uległ zmianie. Posępne oczy zapłonęły, a na wątłe policzki wybił się lekki rumieniec. Carson zauważył, że Teresa obserwuje brata z przykrem natężeniem. Najwidoczniej obawiała się, że upije się i wywrze na gościu ujemne wrażenie.

— Czy pan lubi muzykę? — zapytała Carsona.

— Bardzo. Mam nadzieję, że nam pani zagra.

— Jeżeli pan sobie życzy, to z przyjemnością.

Odetchnęła z wielką ulgą, kiedy podano kawę i brat jej, siłą rzeczy, poniechał wina. Później poszła do fortepianu i zaczęła grać. Carson orjentował się w muzyce na tyle, aby zrozumieć, że Teresa była urodzoną artystką. Dziwnem było, iż wybierała same smętne melodje. Widocznie harmonizowały z jej nastrojem i atmosferą domu. Carson zaczął rozmyślać o niedawnem ostrzeżeniu. Ciekaw był, czy pokazała bratu kartkę z rysunkiem ręki, a jeżeli tak, to co on zamierza zrobić. Nagle Dixon wystąpił z najzupełniej niespodziewanem zapytaniem.

— Panie Carson, coby pan zrobił, gdyby pańskiemu życiu zagrażało jakie niebezpieczeństwo?

— Możebym je zlekceważył — odparł wolno Carson. — Albo, gdybym uważał je za rzeczywiste, powiadomiłbym o wszystkiem policję.

C. d. n.

Z ostatniej chwili.

Napad rabunkowy w pociągu.

Bandyta zaatakował kapitana sztabu generalnego, wiozącego ważne dokumenty wojskowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 września. Nocy dzisiejszej dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego w pociągu idącym z Łunińca do Warszawy. O godz. 1-ej w nocy, gdy pociąg Nr. 822 znajdował się między Białą Podlaską a Międzyrzeczem, do przedziału 1-ej klasy wtargnął zamaskowany bandyta. Jedynym pasażerem przedziału był kap. sztabu generalnego Maciej Katyl. Bandyta zagroził kapitanowi nożem. Kapitan zerwał się i wydobył rewolwer. Wywiązała się walka w czasie której kapitan odniósł kilka ciężkich ran, lecz zdołał spłoszyć opryszka, który w obawie ujęcia go, wyskoczył z wagonu. W tym momencie przejeżdżał drugim torem inny pociąg, pod którego koła dostał się bandyta i zginął na miejscu. Nazywa się on Adolf Radwański. Okazało się, że kapitan Katyl wiózł z sobą ważne dokumenty wojskowe, które dzięki jego przytomności umysłu ocalały. Rannego kapitana po przybyciu do Warszawy odwieziono do szpitala, gdzie dokonano operacji.

Miss Chicago May

czyli „Królewna podziemi chicagowskich".

W świecie przestępczym Chicago roi się od niezwykłych figur: obok notorycznych złodziei i włamywaczy, znajdują się wykolejeńcy, którzy jeszcze do niedawna korzystali z wielkich fortun, zajmowali poważne stanowiska i t. d., a nagle krachy giełdowe, lub zdemaskowany udział w przemytnictwie alkoholu zepchnęły ich w podziemia życia i na zawsze uczyniły obywatelami wielkiego »podziemnego świata«. O losach jednej, z głośnych w dziejach kryminalistyki amerykańskiej, awanturnicy, »miss Chicago May« wyszła niedawno w Ameryce książka, której ogromne powodzenie najlepiej świadczy i o fantastyczności jej dziejów i... zainteresowaniu, jakie budzi tu świat przestępców wśród niewybrednych czytelników amerykańskich.

»Miss Chicago May« nosiła niebylejaki tytuł — »królowej podziemnego Chicago« i przed dwoma laty umarła w więzieniu w Filadelfji.

Rodem z Irlandji, May, już jako 13-letnia dziewczyna, popełnia pierwszą kradzież pod wpływem rozmaitych powieści kryminalnych i ucieka do Ameryki. W dzielnicy chińskiej służy, jako pokojówka w nędznych hotelikach i, wypędzona pewnej nocy na bruk za awanturę z jakimś zbyt natarczywym lokatorem, napotyka jakiegoś pijanego murzyna, którego okrada z tysiąca dolarów.

Tu rozpoczyna się nowa era w dziejach dziewczyny. Z ubogiej i nędznie ubranej pokojówki przeistacza się w wytworną młodą pannę, udaje się do swego starego wuja w Nebrasce, opowiadając mu, iż właśnie przybyła z Europy w odwiedziny do niego, odwdzięcza się za gościnę okrutnie, chroloformując starca i okradając go doszczętnie. Ślady jej odnaleziono dopiero po paru latach w tragicznej chwili śmierci jej męża, którego schwytano na gorącym uczynku grabieży i... po amerykańsku, zlynchowano na miejscu.

Po paru miesiącach wypuszczono ją z więzienia, ale sława jej jest już głośna w Ameryce.

Piękna i bezczelnie odważna, staje na czele najbardziej zuchwałych napadów osławionej »czwórki grubasów« z Chicago — o jej niezwykłych dowodach zimnej krwi i... okrucieństwa zaczynają krążyć legendy.

May jest niekoronowaną królową świata przestępczego Chicago. Operując przeważnie w nocnych klubach, wielkich hotelach, wciąż nieuchwytna, nagromadza spory majątek, który w ciągu jednej nocy przegrywa jej kochanek, Emil Harren, znany szuler nowojorski. Kiedy znaleziono go pewnego dnia bez życia wszystkie poszlaki zwracają się przeciw »Chicago May«. Tym razem nie udaje się jej uniknąć więzienia, w którem spisała swe pamiętniki i zakończyła niezwykłe życie.

Kolej na lodzie.

Dobiegająca obecnie końca budowa kolei, mającej łączyć zatokę Hudsońską z wielką linją kanadyjskiej koleji Oceanu Spokojnego (Canadian Pacific Railvoad) odbywa się w sposób niezwykły.

Kolej — ta czytamy w dodatku niedzielnym dziennika „Post Dispatch", wychodzącego w St. Louis — budowana była wśród trudności, które wielu inżynierów uważało za niemożliwe do przezwyciężenia. Nietylko bo wiem kolej ta przecina okolice bezdrożne i niezamieszkane, ale także na przestrzeni setek mil (ang.) błota i „muskey" (tundry) Manitoby.

A „muskey", to mila za milą terytorjum, które nie jest ani lądem, ani też wodą. Poprostu jest to byłe jezioro które w ciągu niezliczonych stuleci pokryło się roślinnością i torfem. Po wierzchnię jego tworzy obecnie gąbczasta warstwa roślinna, szczelna i zielona, na głębokości jednej lub dwu stóp, pod nią zaś rozpościera się warstwa lodu niezmierzonej głębokości, gdyż szczelny torf, szybko parujący podczas krótkiego lata, stanowi pancerz ochronny dla lodu.

Gdzie zaś niema [illegible], tam znów jest błoto [illegible] zimą, a tworzące [illegible] dzieckie morze szlamu. Budować więc tor kolejowy latem na takiem podłożu jest niepodobieństwem. Pozostawał zatem jedyny sposób układania toru tej kolei, mianowicie zimą na zmarzniętym szlamie i torfie, a następnie, w sposób odwrotny, niż zazwyczaj, budowanie pod tym torem podłoża, opartego na solidnej warstwie lodu, znajdującej się pod trawą i torfem.

Tak też zrobiono. Ubiegłej zimy ułożono tor na przestrzeni jakich stu mil. Praca ta dokonywana była gorączkowo. Partje robotników usuwały zmarznięty jeszcze szlam, błoto i torf z pod ułożonego już toru, ubijały gorliwie na ich miejsce zwożony wagonami piasek i żwir pod torem. Podłoże to, oparte na solidnym lodzie, pozostanie już tam na zawsze.

Warstwa lodu pod tem podłożem jest grubości zdumiewającej. Wiercenia, dokonane na głębokości 30 stóp wzdłuż budowanego toru, nie sięgnęły jej końca.

Gdyby budowanego w ten sposób toru nie ukończono przed nastaniem odwilży, to szyny i podkłady zawisłyby nad szlamem i torfem i trzebaby rozpoczynać na nowo całą robotę dopiero następnej zimy.

Wiadomości sportowe.

RUCH—CZARNI 5:2 (3:1).

Szósta klęska Czarnych, którzy w obecnej formie są w linji prostej do klasy A. Cała drużyna grała wczoraj beznadziejnie i nic też dziwnego, że Ruch przy lepszej dyspozycji odniósł zwycięstwo.

Same zawody stały na bardzo niskim poziomie i nie mogły nikogo zadowolić. Drużyna śląska miała cały czas przewagę, zwłaszcza zaś w drugiej połowie. Ruch był o klasę lepszy od Czarnych i nie miał słabego punktu. Czarni wymienili wprawdzie bramkarza ale zarówno Krasicki jak Drapała grali marnie i puścili bramki do obrony. Jeśli drużyna Czarnych będzie dalej w takiej formie jak obecnie, to nie może liczyć na pozostanie w Lidze, ponieważ ma przed sobą same ciężkie zawody. Arbiter p. Berezeński z Poznania, publiczność 1.500.

ŁÓDŹ. **Turyści—Warta 2:1 (0:1).** Bramki strzelili dla Warty Kniola, Żurkowski, dla Turystów. Sędzia p. Rumpler.

KRAKÓW. **Garbarnia—Warszawianka 3:0 (3:0).** Bramki strzelili: Joksz 3, Mazur i Smoczek po jednej. Sędzia p. Niedzwirski.

Legja—Cracovia 3:3 (1:1). Bramki strzelili dla Legji Wypijewski, Rajdek i Łańko, dla Cracovji Kozok z wolnego, Kałuża i Sperling. Sędzia p. Wardęszkiewicz. Widzów 5.000.

KATOWICE. **Wisła—I. F. C. 4:2 (1:2).** Bramki strzelili dla Wisły Czulak 3, Rejman jedną dla I. F. C. Pośpiech i Ditner. Sędzia p. Baran. Publiczność wtargnęła na boisko, interwenjowała policja.

WARSZAWA. **Ł. K. S.—Polonja 2:1 (1:0).** Bramki strzelili dla Ł. K. S. Tadeusiewicz 2 dla Polonji Krygier z karnego. Sędzia p. Rutkowski.

* * *

Lechja—9 PAC (Siedlec) 5:2 (1:1). Ładne zwycięstwo lwowskiej drużyny, która w drugiej połowie miała znaczną przewagę. Goście okazali się dość dobrym zespołem. Ponieważ obie drużyny mają równą ilość punktów, nastąpi trzecia rozgrywka, prawdopodobnie w Lublinie.

BIEG KOLARSKI »GAZETY PORANNEJ«.

W dniu wczorajszym odbył się V-ty i ostatni 50 klm. bieg kolarski o wędrowny puhar ofiarowany przez redakcję »Gazety Porannej«. Ze startu ruszyło 29 kolarzy na 47 zgłoszonych. Trasa biegu prowadziła przez ulice Lwowa i drogę stryjską. Bieg wygrał Fryderyk Adler (Pogoń—Lwów), dwukrotny zwycięzca tego biegu (w r. 1925 i 1926), zdobywając na własność puhar »Gazety Porannej« w b. dobrym czasie 1 g. 35 m. 18.5 sek. (nowy rek. okr.), 2. Kiczek W. (Pogoń) 1.35:25,5, 3. Fröss II. Juljan (Pogoń) 1:35:26, 4. Ignatowicz Stan. (Pogoń) 1:37:49, 5. Dreher W. (RKS.). Bieg ukończyło 25 kolarzy.

9-TY DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH.

Gonitwa I. Nagroda 800 zł., gonitwa płaska, dystans 1.600 m.: 1. Puszta J. Skolimowskiego, 2. Mista, 3. Rakieta. Tot. zw. 18, fr. 11.11.

Gonitwa II. Nagroda Janowa 600 zł. dla koni arabskich. Dystans 3.200 m. Gonitwa płaska. 1. Ibrahim R. ks. Sanguszki, 2. Aghil. Tot. zw. 11.

Gonitwa III. Nagroda 1. 500 zł. Gonitwa z płotami Handicap. Dystans 2.800 m. 1. Dagobert K. i K. Ważyńskich, 2. Danina, 3. Sac-a-Vin. Tot. zw. 124, fr. 13.18.

Gonitwa IV. Nagroda 2.000 zł. Steep'e Chase im. Ułanów Jazłowieckich. Nagroda honorowa ofiarowana przez Romana Czajkowskiego. Dystans 5.400 m. 1. Ordynat por. Szytka, 2. Pamiątka, 3. Mara. Tot. zw. 36, fr. 22.29.

Gonitwa V. Nagroda Antonin. 5.000 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dystans 1.600 m. 1. Dywersja R. i J. hr. Potockich, 2. Djeballa, 3. Arba. Tot. zw. 17, fr. 12.15.

Gonitwa VI. Nagroda 2.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans 2.400 m. 1. Jegomość K. i K. Ważyńskich, jech. Bews, 2. Droga, 3. Moorwind, 4. Esmeralda.

Gonitwa VII. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska na dystansie 2.400 m.. 1. Flos M. Karatjewa, jech. chł. Pielak, 2. Coquette, 3. Marmarosz Sziget. Tot. zw. 40, fr. 19.25.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 września 1929

Dolary St. Zjedn.	8·89·25	8·91·25	8·87·25
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·00·00	124·31·00	123·69·00
Holandja	357·94·00	358·84	357·04
Kopenhaga	237·38·00	237·98·00	236·78·00
Londyn	43·27·75	43·38·50	43·17·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·95·00	34·94·00	34·85·00
Praga	26·40·00	26·46·00	26·34·00
Szwajcarja	171·97·00	172·40·00	171·54·00
Sztokholm	239·05·00	239·65·00	238·45·00
Wiedeń	125·40·00	125·71·00	125·09·00
Włochy	46·67·00	46·79·00	46·55·00

5% pożyczka konwersyjna 47·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 83·00
dolarówka 62·00 61·75 62·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 września 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	21·00
Bank Handl.	116·75	Ostrowiec B.	84·75
Zw. Sp Zar.	78·50	Starachowice	24·50
Bank Polski	170·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	90·00	Zieleniewski	80·00
Siła i światło	127·00	Zawiercie	10·50
Spiess	135·00	Haberbusch	230·00
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	11·00
Węgiel	66·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·00	Rudzki	33·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	27·00
Firlej	51·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27 września 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	76·00
Bank Polski	173·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	81·00	Chodorów	230·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	07·50	Chybie	42·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28 września 1929

Berlin	169·07·00	Czerniowce	49·50
Budapeszt	123·92·00	Austr. kol. p.	29·32
Bukareszt	4·21·06	Goleszów	0·75
Kopenhaga	189·20	Cement	109·00
Londyn	34·45·07	Browary	112·50
Medjolan	37·16·00	Alpiny	39·00
N. Jork	70·09·00	Berg u. Hüt.	920·00
Paryż	27·80·00	Poldi Hütten	201·35
Praga	21·00·25	Prager Eisen	439·00
Warszawa	79·82·00	Rima	110·95
Zurych	136·89·00	Skoda	382·00
Renta majowa	00·93	Siersza	14·50
Renta lutowa	0·959	Silesia	13·50
Dunaj S. Adria	84·00	Zieleniewski	67·00
Bankverein	21·80	Apollo	4·00
Bodenkredit	99·50	Fanto	4·00
Kreditanstalt	52·40	Karpaty	4·76
Hipoteczny	69·50	Galicja	35·00
Kompas	14·10	Nafta	28·00
Länderbank	26·60	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·66·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28 września 1929

N. Jork	4·85·30	Niemcy	20·36·00
Holandja	12·09·00	Szwajcarja	25·16·75
Francja	123·83	Praga	163·90·00
Belgja	34·86·08	Wiedeń	34·50·00
Włochy	92·70·00	Warszawa	43·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28 września 1929

Paryż	20·32·50	Berlin	123·58·00
Londyn	25·16·75	Wiedeń	72·90·00
Nowy Jork	5·18·60·00	Praga	15·36·00
Włochy	27·14·50	Warszawa	58·15·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 131/29/4. Edykt. Na wniosek Warszawsko-Łódzkiego Tow. handlowego Oddział we Lwowie, Rynek 24 wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla na 80 zł. opiewającego, akceptowanego przez Chawę Morgenstern, płatnego dnia 8/8 1929 w Strusowie na zlecenie M. L. J. S. Karl, Lwów, pl. Krakowski 9 i zaopatrzonego indosem tejże firmy. Wzywa się posiadacza tego weksla, ażeby zgłosił się w przeciągu 60 dni i okazał go Sądowi. Czasokres ten biegnie od dnia 30/9 1929 tj. ogłoszenia a kończy się w dniu 28/11 1929. Jeżeli w zakreślonym czasokresie nikt się nie zgłosi z wekslem wyżej opisanym, Sąd wyda orzeczenie uznające weksel ten za umorzony. 7980

Sąd grodzki, Oddział IV.
Trembowla, dnia 25 września 1929.

Nc. 132/29. Na wniosek Teodora Rostaua w Przemyślu, ulica Mnisza, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionych weksli a to: na kwotę 100 zł., płatny dnia 28/11 1929 w Przemyślu, akceptowany przez Henryka Oehlbauma, w Przemyslu, ul. Franciszkańska, indosowany przez Joachima Klagsbalda „Polna“ fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Przemyślu; na kwotę 200 zł., płatny 8 grudnia 1929, akceptowany przez Lezera Krescha w Łańcucie, indosowany przez Joachima Klagsbalda „Polna“ fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza w Przemyślu; na kwotę 100 zł., płatny 15/12 1929 akceptowany przez Joachima Klagsbalda „Polna“ fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Przemyślu. Wzywa się posiadacza powyższych weksli, ażeby do dni 60 począwszy od dnia następnego po dniu płatności tych weksli, przedłożył je podpisanemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd powyższe weksle za umorzone i bez znaczenia.

Sąd grodzki, Oddział V.
Przemyśl, dnia 17 sierpnia 1929. 7993

I. Nc. 747/29. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek p. Jana Wałaszka z Tarnowa ul. Kościuszki zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 148.144 Tom. 285 opiewającej na kwotę 313 zł. 18 gr. na imię Barbary Wałaszkowej wystawionej, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tejże aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę książeczkę jako pozbawioną znaczenia.

Sąd grodzki, Oddz. I.
Tarnów, 4 września 1929. 8038

Nc. III. 324/29/2. Edykt. Andruś Proć zgubił weksel na 50 dolarów opiewający, przez Michała Romanowa podpisany, dnia 12 października 1929 płatny. Posiadacza tego weksla wzywa się do zgłoszenia się do 60 dni i okazania weksla tutejszemu Sądowi. Po bezskutecznym upływie 60 dni, uzna Sąd weksel za umorzony. 8002

Sąd grodzki, Oddział III.
Żurawno, dnia 26 września 1929.

Nc. IV. 218/29. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Wolfa Lieblicha, kupca w Żołyni wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Sambor dnia 13 października 1927, opiewający na 200 zł., płatny na zlecenie Jakóba i Sary Gartenhaus dnia 16 listopada 1927 a podpisany przez Józefa Teichera jako wystawcę i przyjemcę. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosił się i Sądowi okazał weksel, gdyż inaczej po upływie powyższego czasokresu weksel uznany zostanie za umorzony i pozbawiony wszelkich skutków prawnych.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sambor, dnia 25 lipca 1929. 8001

T. 163/29. Józefie i Marji Filipeckim w Kuhajowie zaginęły dwie książeczki G. K. O. Nr. 107.418, 207.352 obie na pierwotną wkładkę kor. 1000 a po zwaloryzowaniu każda na zł. 51.08. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone. 7967

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 8 maja 1929.

KURATELE.

P. 35/29. Edykt. Uchwałą Sądu Grodzkiego w Busku z dnia 30 sierpnia 1928 pozbawiono częściowo własnowolności Stanisława Ząbka rolnika lat 69 w Poburzanach zamieszkałego. Doradcą jego ustanowiono Gabrjela Gruchałę z Poburzan. 7861

Sąd grodzki, Oddział III.
Busk, dnia 10 marca 1929.

P. 312/25/26. Uchyla się pozbawienie częściowe własnowolności nad Michałem Gaborakiem s. Dmytra, gospodarzem z Tekuczy.

Sąd grodzki, Oddział II.
Jabłonów, dnia 26 stycznia 1929. 7977

P. 30/28/3. Annę Dmytruk ż. Wasyla z Myszyna pozbawia się częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą dla tejże ustanawia się Piotra Dmytruka s. Jakóba, gospodarza w Myszynie. 7978

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jabłonów, dnia 24 lutego 1928.

LICYTACJE.

E. II. 3636/27/32. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Firmy The House of Commerce Henryk Rapaport strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 października 1929 o godz. 11-ej przedpołudniem Sala Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Grunt. miasta Lwowa whl. a) 2702/I. połowa realności stanowiącej grunt o obszarze 923 mtr. kwadr. i 18 drzewek owocowych, wartości szacunkowej 5.500 zł., najniższa oferta 2.750 zł.; b) whl. 2703/I. połowa realności stanowiącej grunt o obszarze 815 mtr. kwadr. na której stoi dom parterowy mieszkalny, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 6.000 zł., najniższa oferta 3.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7946-3

Sąd grodzki miejski, Oddział II.
Lwów, dnia 15 sierpnia 1929.

E. II. 226/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Kasy Oszczędności odbędzie się dnia 30 października 1929 o godz. 10 przedpoł Sala Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Gminy miasta Lwowa, whl. 123/III połowa realności przy ul. Jakóba Hermana L. orj. 25, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 61.226 zł., najniższa oferta 30.613 zł. Do realności whl. 123/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, osztachetowanie, brama, drzewa owocowe, szpilkowe etc., oszacowane na 1705 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział II.
Lwów, dnia 11 września 1929. 7947-3

E. 1060/29. Edykt. Dnia 31 października 1929 godz. 9 odbędzie się w Sądzie licytacja realn. obj. whl. 826 gm. Nowosiółka. Wartość szacunkowa 305 zł., najniższa oferta 203 zł. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie. Prawa unicestwiające licytację, należy zgłosić przed licytacją pod rygorem utraty.

Sąd grodzki, Oddział V.
Przemyślany, 29 sierpnia 1929. 7994

E. 850/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefy Mieleniewicz odbędzie się dnia 25 października 1929 godz. 10 przedpoł. licytacja połowy whl. 145 i 1/4 część whl. 44 gminy Nadolany, składających się z 22 pgrt. Nieruchomość powyższą oszacowano na 1200 zł. Najniższa oferta wynosi 800 zł. Wadjum wynosi 120 zł. 8034

Sąd grodzki, Oddział II.
Bukowsko, dnia 12 września 1929.

E. 1649/28/7. Edykt. Dnia 5 listopada 1929 o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 30 gminy Podhajczyki składającej się z pgr. 780/2, połowy whl. 978 powyższej gminy składającej się z pgr. 667/2 — parceli gruntowej 2906/2 w niwie „Za horou“ wchodzącej w skład zniszczonego whl. 1511 powyższej gminy, 1/3 części parcel gruntowych 304/1, 302, 604/1 i pbud. 304 wchodzących w skład zniszczonych whl. 152 i 155 powyższej gminy, oraz parceli gruntowej bez oznaczenia liczby katastralnej w niwie „Dowhi“ około 5/4 morga w gminie Turka położonej, graniczącej od wschodu rów, od zachodu sugłówki, od południa Petro Bojczuk, od północy Paraska Medwediuk. Na parceli budowlanej 304/1 znajduje się dom stary, karmnik i stajnia. Wartość szacunkowa 7983 zł. 95 gr. Najniższa oferta 5322 zł. 98 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Bliższe warunki w kancelarji oddziału egzekucyjnego. 8035

Sąd grodzki, Oddział I.
Gwoździec, dnia 25 sierpnia 1929.

E. 1602/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Michała Chmury syna Antoniego w Giedlarowy odbędzie się dnia 29 października 1929 godzina 12 w południe biuro Nr. 17 licytacja realności lwh. 1708 gm. Giedlarowa oszacowanej na 1550 zł. Najniższa oferta 1550 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8036

Sąd grodzki, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 13 sierpnia 1929.

E. 671/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 5 listopada 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacja połowy realności zaginionej whl. 228 i całej realności zag. whl. 29 gminy Ryglice objętej. Wartość szacunkowa tych realności 14.200 zł. Najniższa oferta 9466 zł. 67 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta, przejrzeć można w Sekretarjacie sądowym biuro Nr. 8. 8039

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, 4 września 1929.

E. 1785/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Banku Małopolskiego S. A. zast. przez adwokata Dra Trammera w Krakowie odbędzie się dnia 24 października 1929 godzina 10.30 przedpoł. w biurze Nr. 14 licytacja realności 122 gm. kat. Krosno. Realność składająca się z pgr. z pgr. lk. i pbud. o łącznym obszarze 1 ha. 53 ar. 17 m. kwadr. z domem mieszkalnym, budynkami fabrycznemi i magazynami. Wartość szacunkowa z przynależnościami 257.259 zł. 03 gr. Najniższa oferta 128.629 zł. 51 gr. Do realności whl. 122 ks. gr. Krosno należą przynależności: urządzenie fabryczne i maszyny, oszacowane na 104.677 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7998

Sąd grodzki, Oddział IV.
Krosno, dnia 2 września 1929.

E. 246/28. Strona zobowiązana Jan Biel ze Szczawnicy Wyżniej. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwuącej Katarzyny Biel ze Szczawnicy odbędzie się dnia 13 listopada 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie ts. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Szczawnica, whł. 1/2 realn. lwh. 1774 i 1/4 części realn. lwh. 2149, oznaczenie realności: rola, łąka, pastwiska, las. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1940 zł. Najniższa oferta 646 zł. 66 gr. Do realności whl. 2149 ks. gr. gm. kat. Szczawnica należą następujące przynależności: dom mieszkalny, stodółka, i stajnia, oszacowane na 250 zł.

Sąd grodzki, Oddział II. 7996
Krościenko n/D., dnia 20 września 1929.

E. 1840/29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 16 października 1929 o godz. 10.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyji w biurze Nr. 70 licytacja realności objętej whl. 460 gminy Werbiąż wyżny składającej się z parceli gruntowej lw. 172/7 obszaru 357 sążni kwadratowych, wartości 300 zł. 25 gr. Najniższa oferta 200 zł. 34 gr.

Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, 15 sierpnia 1929. 7995

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 35255/29. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Pan dr. Eugenjusz Heyda notarjusz w Delatynie przeniesiony do Tarnowa, dnia 30 września 1929 urzędownie w Tarnowie obejmuje. 7685

Lwów, 25 września 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 65/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Landmana i Mendla Friedmanna, kupców w Tarnowie ulica Lwowska 3. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, Sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Aleksander Żmigród, adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14, dnia 28 sierpnia 1929 godzina 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 sierpnia 1929.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 27 lipca 1929. 7989

S. 6/29. Zastanowienie postępowania układowego i otwarcie konkursu“. Postępowanie układowe dłużników Beili i Abrahama Wienerów, właścicieli sklepu bławatnego w Kamionce Strum. zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużników — a zarazem otwarto do ich majątku postępowanie konkursowe. Komisarz ugodowy Andrzej Szczepaniak, nacz. Sądu grodzkiego w Kamionce Strum. Zarządca masy konkursowej dr. Jan Horoszko adw. w Kamionce Strum. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 3 października 1929 o godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Kamionce Strum. Audjencja rozpoznawcza 28 listopada 1929 w Sądzie grodzkim w Kamionce Strum. Czasokres do zgłoszenia pretensji dnia 20 listopada 1929.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 20 września 1929. 7990

S. 5/29. „Zastanowienie postępowania układowego i otwarcie konkursu“. Postępowanie układowe dłużnika Franciszka Zarudzkiego budowniczego w Złoczowie zastanowiono dla braku wymaganej § 42 ord. ug. podwójnej większości — a zarazem otwarto do jego majątku postępowanie konkursowe. Komisarz konkursowy Jarosław Baranowski, Sędzia Sądu okręgowego w Złoczowie. Zarządca masy konkursowej dr. R. Schwager, adwokat w Złoczowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 3 października 1929 godz. 11 rano w tut. Sądzie biuro 31. Ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 2 grudnia 1929 godz. 9 rano. Czasokres do zgłaszania pretensji do 20 listopada 1929.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 20 września 1929. 7991

Sa. 60/29. W sprawie postępowania ugodowego do majątku: 1. Piotra Lala właściciela sklepu pod firmą Bazar pod Góralem oraz współwłaściciela zakładu krawieckiego. 2. Franciszka Mizi współwłaściciela firmy Lal i Mizia w Zakopanem odroczono audjencję ugodową na dzień 22 października 1929, godzina 11 i pół.

Sąd grodzki.
Nowy Targ, 24 września 1929. 7992

Sa. 23/29. „Nieprzyjęcie ugody przez wierzycieli“. W sprawie ugodowej dłużnika Józefa Felda, kupca w Rohatynie otwarte na wniosek dłużnika tego postępowanie ugodowe do jego majątku zastanawia się.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 września 1929. 8004

Sa. 3/28/35. Postępowanie ugodowe dłużnika Izraela Maimana, kupca w Kołomyji ukończono. Ugoda sądownie zatwierdzona.

Sąd okręgowy, oddz. IV.
Kołomyja, 15 marca 1929. 8005

S. 1/29. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Józefa Felda w Rohatynie. Komisarz konkursowy Karol Drozdowicz, naczelnik Sądu grodzkiego w Rohatynie. Zarządca masy dr. Ludwik Alter, adwokat w Rohatynie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Naczelnika dnia 10/X. 1929, godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7/XI. 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 21/XI. 1929 o godz. 9 rano.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 września 1929. 8003

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 165/29. Józef Buffan, urodzony 26/XII. 1892 w Łopusznicy, jako żołnierz austr. 30 p. p. walcząc na froncie rosyjskim został wzięty do niewoli ros. poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 29 lipca 1929. 7579

T. 233/29. 1) Ire Blecher ur. 4 września 1889 w Strzeliskach Nowych, 2) Jakób Blecher ur. 19 sierpnia 1893 w Strzeliskach Nowych jako żołnierze austrjaccy 55 p. p. brali udział w wojnie 1) zaginął pod Przemyślem, 2) na froncie włoskim. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 7572

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 10 sierpnia 1929.

T. 651/29. Daniel Trusz urodzony 20 grudnia 1890 w Kosowcu jako żołnierz austr. 89 p. p. na froncie rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7571

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 14 sierpnia 1929.

T. 168/29. Edykt. Jan Borodeńko, syn Stanisława i Franciszki, urodzony 7 stycznia 1881 w Podkamieniu, żołnierz 55 p. p. dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie miał roku 1916 umrzeć na tyfus w Syberji i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 sierpnia 1929. 7937

T. 97/29. Józef Jabłoński urodzony 7 kwietnia 1892 w Starem Siole jako żołnierz austr. niewadom. pułku w czasie walk dostał się do niewoli rosyjsk. i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7973

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 5 czerwca 1929.

T. 164/29. Eljasz Kohut urodzony 1 sierpnia 1873 w Butynach jako żołnierz austr. 19 p. p. brał udział w wojnie i w czasie transportu z frontu włosk. na rosyjski zachorował i w szpitalu zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7963

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 31 maja 1929.

T. 176/29. Maciej Szpyrko urodzony 22 lutego 1887 w Kościejowie jako żołnierz austr. 19 p. obrony kraj. został zabity na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7964

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 12 czerwca 1929.

T. 180/29. Mykieta Hładyniuk urodzony 26 września 1890 w Cielążu jako żołnierz austr. 30 p. p. walczył na froncie rosyjskim i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7965

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 31 maja 1929.

T. 226/29. Andrzej Burak urodzony 21 października 1892 w Mikłaszowie jako żołnierz austr. 30 p. p. walczył na froncie rosyjskim, dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pól roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7966

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 15 czerwca 1929.

T. 705/28. Jan Buła urodzony w 1887 w Wiszence jako żołnierz austr. 89 p. p. podczas bitwy pod Kraśnikiem został ciężko ranny i odtąd zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Józefowi Morawieckiemu adwokatowi we Lwowie. 7969

Sąd okręgowy. Oddział VII.
Lwów, 14 czerwca 1929.

T. 25/29. Piotr Pańczyszyn urodzony 5 lipca 1877 w Krasiczynie jako żołnierz austr. 30 p. p. w czasie walk na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7970

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 17 maja 1929.

T. 77/29. Iwan Sałamacha urodzony 6 lipca 1896 w Kamionce-Stara wieś wyjechał w 1915 do Rosji i potem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7971

Sąd okręgowv, Oddział VII.
Lwów, 5 czerwca 1929.

T. 84/29. Jan Pałka urodzony 23 stycznia 1896 w Czyszkach został przez wojska ukraińskie internowany w 1919 i miał zginąć koło Grzybowic. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7972

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 11 czerwca 1929.

T. 697/28. Jan Piotrowicz urodzony 23 października 1872 w Zaburzu wyemigrował do

Kanady i zmarł w miejscow. Toronto Outarji. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Zygmuntowi Körnerowi adwokatowi we Lwowie. 7968

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 23 lipca 1929.

T. 158/29. Edykt. Franciszek Macała, syn Jana i Anny, urodzony 12 lipca 1886 w Dobrowodach, wzięty w 1915 r. do 24 p., przebywał w roku 1916 na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 24 lipca 1929. 7936

T. 150/29. Edykt. Wasyl Kryweń, syn Michała i Katarzyny urodzony 17 stycznia 1889 w Korzelicach, jako żołnierz austr. zginął na froncie włoskim w 1917 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem dowodu jego śmierci, ogłasza się wezwanie aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 3 lipca 1929. 7935

T. 122/29. Michał Backow, syn Piotra w Mizuniu starym ur. 1892 roku, żołnierz 6 p. kaw. austrjackiej zaginął od 1914 roku bez wieści. Wiadomości on im udzielić należy tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.

Stryj, 16 sierpnia 1929. 7940

T. 23/29/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wiktor Klinghofer r. Perl z Borysławia powołany w r. 1914 do austr. 33 p. obrony krajowej z załogą Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej i od r. 1918 niedaje znaku życia. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 5 sierpnia 1929. 7917

T. 68/29/4. Ignacy Krawiec z Gajów niżnych pow. Drohobycz, powołany w 1915 r. do wojska austrjackiego, walczył na froncie bojowym pod Łuckiem i od 1916 r. ślad po nim zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego dnia 15/II. 1903 r. w cerkwi w Gaiach niżnych z Katarzyną Stasyk za rozwiązane. Wzywa się aby udzielono Sądowi lub adw. drowi Hordyńskiemu w Samborze którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowna prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor. 18 czerwca 1929. 7914

T. 85/29. Grzegorz Kaszczij urodzony 1873 we Włodzimiercach syn Matjana i Anny jako jeniec austrjacki miał umrzeć w Omsku 1919 roku. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 7892

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 19 sierpnia 1929.

T. 132/29. Teodor Seniuk urodzony 1884 syn Jana i Anastazji z Zaderewacza jako jeniec austrjacki zaginął w Rosji od 1915 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 7891

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 19 sierpnia 1929.

T. 28/29/3. Jan Horodyski z Czajkowic. pow. Rudki, powołany w 1914 r. do wojska austrjackiego, walczył na froncie wojennym we Włoszech i od 1915 r. niedaje o sobie znaku życia. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 19 czerwca 1929. 7927

T. 122/29/3. Jędrzej Pilip s. Walentego z Sambora Średniego powołany został w r. 1919 do świadczeń wojennych z podwoda przez wojska ukraińskie i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbe po 6-ciu miesiącach wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 30 sierpnia 1929. 7926

T. 79/29/3. Jan Rokicki, syn Szczepana, z Sąsiadowic pow. Sambor, j. żołnierz 33 p. obrony krajowej od r. 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną po sześciu miesiącach prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 14 czerwca 1929. 7918

T. 127/29/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Gajdycz Dmytro s. Jaćka ze Strzyłek powołany w r. 1914 do armji austr. z załogą Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej z końcem marca 1915 r., przebywał w szpitalu w Moskwie, a od tego czasu brak o nim wiadomości. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 5 sierpnia 1929. 7915

T. 64/29/3. Bazyli Łukawski z Tatar, pow. Sambor, jako żołnierz austrjacki walczył na froncie rosyjskim a od połowy roku 1916 ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 19 kwietnia 1929. 7919

T. 94/29/3. Antoni Rak, syn Piotra z Woli Koblańskiej pow. Stary Sambor, żołnierz 77 p. p. wojsk. austr. zginął w 1916 r. na froncie bojowym we Włoszech. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 26 czerwca 1929. 7920

T. 179/28/2. Ilko Fedków z Łastówek, jako żołnierz austrjacki zmarł w r. 1917 lub 1918 w niewoli włoskiej. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a po 6-ciu miesiącach wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 24 listopada 1928. 7921

T. 16/29/3. Andrzej Biliński z Rudek Woj. Lwów, powołany w 1913 r. do 97 p. p. wojska austrjackiego, walczył na froncie bojowym rosyjskim, gdzie zaginął. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okregowy, Oddział V.

Sambor, 21 czerwca 1929. 7922

T. 307/27/6. Chaim Pejsach lat około 70

T. 307/27/6. Chaim Pejsach Garber lat ok. 70 zaginął. Wzywa się aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adwokatowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 21 czerwca 1928. 7923

T. 13/29/4. Stefan Szyjka z Jabłonki wyżnej pow. Turka, powołany w 1915 r. do 77 p. piechoty, walczył na froncie rosyjskim a od roku 1916 nie daje znaku życia o sobie. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dnia 21/II. 1914 w cerkwi w Jabłonce wyżnej z Ewą Klob za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub drowi Kicule, adw. w Samborze, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 12 kwietnia 1929. 7924

T. 111/28/4. Józef Taller f. Schlanger, ostatnio zam. na Wolance pow. Drohobycz powołany w roku 1914 do 77 p. piechoty, dostał się po upadku Przemyśla do niewoli rosyjskiej, a od r. 1917 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 26 marca 1929. 7925

T. 52/29/5. Wdrożenie postepowania celem uznania za zmarłego. Markus Wilf recte Holzman s. Chaima Herscha z Drohobycza powołany w r. 1914 do 8 p. austr. obr. krajowej walczył na froncie rosyjskim, a od 1915 roku ślad po nim zaginął. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 5 sierpnia 1929. 7916

ZMIANA NAZWISK.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 4425/29.

Tarnopol, dnia 23 września 1929.

OBWIESZCZENIE.

Amalja Atlasowa i Dr. Władysław Michał Atlas wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Atlas" na nazwisko „Armiński" względnie „Armeński".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 7982

WOJEWODA:

(—) Moszyński.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 1180/29.

Mojżesz Mordko 2 im. Wolfenhaut, zmiana nazwiska.

Tarnopol, dnia 14 września 1929.

OBWIESZCZENIE.

Mojżesz Mordko 2 im. Wolfenhaut, urodzony w Trembowli dnia 11 grudnia 1888, zamieszkały w Wiedniu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Wolfenhaut" na nazwisko „Feigelbaum".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 7987

WOJEWODA:

(—) Moszyński.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 2438/29.

Nusen Wahrhaftig, zmiana nazwiska.

Tarnopol, dnia 14 września 1929.

OBWIESZCZENIE.

Nusen Wahrhaftig, urodzony w Mikulińcach, dnia 10 marca 1891, zamieszkały w Bytoniu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Wahrhaftig" na nazwisko „Katz".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 7986

WOJEWODA:

(—) Moszyński.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 3358/29.

Józef Pastuch, zmiana nazwiska.

Tarnopol, dnia 14 września 1929.

OBWIESZCZENIE.

Józef Izydor 2 im. Pastuch, urodzony w Szczawnem dnia 10 maja 1904, zamieszkały w Grzymałowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Pastuch" na nazwisko „Czesławski".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 7988

WOJEWODA:

(—) Moszyński.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 6561/29.

Antoni Müller zmiana nazwiska.

Tarnopol, dnia 14 września 1929.

OBWIESZCZENIE.

Antoni Müller, urodzony w Jazłowcu dnia 1 sierpnia 1885, zamieszkały w Tłustem, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Müller" na nazwisko „Pasławski".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 7985

WOJEWODA:

(—) Moszyński.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 7103/29.

Tarnopol, dnia 20 września 1929.

OBWIESZCZENIE.

Mieczysław Szymon 2 im. Kołodziej, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Kołodziej" na nazwisko „Grodowski".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 7983

ZA WOJEWODĘ:

(—) Dr. Laniewski
Naczelnik Wydziału.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 3222/29.

Paweł Bałabuch — zmiana nazwiska.

Tarnopol, dnia 14 września 1929.

OBWIESZCZENIE.

Paweł Bałabuch, urodzony w Jabłonowie, dnia 3 stycznia 1897, zamieszkały w Hodowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Bałabuch" na nazwisko „Jarski".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 7984

WOJEWODA:

(—) Moszyński.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG OFERTOWY.

Gmina Berezów wyżny rozpisuje niniejszem sprzedaż ofertową 6.000 (sześć tysięcy) m^3 drzewa miękkiego użytkowego, świerk i jodłę, bez różnicy jakości z przestałych drzewostanów, przeznaczonych planem gospodarczym w najbliższych etatach rocznych do wyrębu na pniu w lasach Capuł w Mikoliczynie.

Dla wyróbki, całej manipulacji, odbioru drzewa, ryzowania i sposobu obliczenia masy drzewnej, obowiązują zasady w lasach skarbowych w Mikuliczynie.

Czas ukończenia manipulacji i zrębów wedle planu gospodarczego. Nabywca obowiązany jest ściśle wypełnić zlecenia planu gospodarczego i dalsze zlecenia władz, w szczególności ma przeprowadzić zalesienie zrębowych przestrzeni. Gmina nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za drogi do lasu, o które nabywca ma własnym kosztem się wystarać.

Najniższa cena ofertowa 103.000 złotych.

Oferenci wraz z ofertą mają złożyć w Komunalnej Kasie Oszczędności w Kołomyji 10% oferowanej ceny jako wadjum i załączyć do oferty książeczkę wkładkową tejże Kasy na złożoną w gotówce na rzecz Gminy kwotę.

Cała cena ofertowa ma przez nabywcę do dni 8 (ośmiu) po zatwierdzeniu oferty być złożoną w gotówce w Komunalnej Kasie Oszczędności w Kołomyji w książeczce wkładkowej na rzecz Gminy, pod rygorem utraty złożonej jako wadjum kwoty.

Gmina zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru wśród oferentów lub rozpisania nowej rozprawy ofertowej.

Dalsze warunki umowne zostaną ustalone wedle zasad obowiązujących w umowach lasowych Skarbu Państwa w okolicach Mikuliczyna. Oferty wraz z dołączoną książeczką wkładkową należy złożyć w kancelarji gminnej najdalej do dnia 10 października 1929 r. godzina 12-ta.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10-go października 1929 r. o godzinie 14-tej w kancelarji gminnej. 7981

Naczelnik Gminy.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.